

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVII.

Warszawa, 1 grudnia 1935 r.

No 48.



TREŚĆ NUMERU

W. D. — Nieporozumienia na tle istoty i zadań samorządu terytorjalnego.

Dr. W. Łabęcki. — Jeszcze jeden fundusz.

Kilka uwag o składkach ogniowych i o ulgach udzielonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bleżące

Wiadomości zagraniczne

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd wydawnictw.



OPRYSKIWACZE DOROŚLIN w każdej wielkości,
POLEWACZKI OGRODNICZE ocynkowane na gorąco, mocnej budowy,
SPECJALNE FARBY I KIT do celów ogrodniczych,
WSZELKIE ŚRODKI CHEMICZNE, OCHRONNE dostarczają jedyne w Polsce

Dla Samorządów
szczególnie dogodnie warunki sprzedaży.

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego
H Ö N T S C H I S - k a . S p . z o . o .
Poznań — Rataje XV.

W Y D Z I A Ł P O W I A T O W Y W Ł U K O W I E

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko sekretarza Wydziału Powiatowego.

Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, mogą składać oferty do dn. 20 grudnia r. b.
Warunki do omówienia.

Stanowisko do objęcia od 1. I. 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) *G. Orłowski.*

Rutynowany rachmistrz samorządowy i buchalter-bilansista, 15 lat pracy biurowej w tem 4 lata pracy samorządowej, obznajmiony dokładnie z prawem budżetowym i instrukcją kasowo-rachunkową, dobry organizator w pracach buchalteryjnych, poszukuje pracy, inspektora samorządu gminnego, rachmistrza wydz. pow. lub zarządu miejskiego, względnie sekretarza gminy. Miejscowość obojętna.

Łaskawe oferty proszę skierować pod „Rachmistrz 1“, do administracji tygodnika „Samorząd“.

NAUCZ CZYTAĆ ANALFABETĘ:

Pod tem hasłem zrzeszenia społeczne organizują

drugi miesiąc walki z analfabetyzmem.

Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej,

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 7.

czos. 13458/17/48

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2 — str. 175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 60 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1935 r.

Nr. 48

TRESC Nr. 48: Nieporozumienia na tle istoty i zadań samorządu terytorjalnego — W. D. Jeszcze jeden fundusz — Dr. W. Łabęcki. Kilka uwag o składkach ogniowych i o ulgach udzielonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Nieporozumienia na tle istoty i zadań samorządu terytorjalnego

I.

W walce z jednej strony o wystarczalność niezbędnych środków na cele publiczne, a przede wszystkim o ratowanie budżetu państwowego, z drugiej zaś strony o wystarczalność środków do życia obywateli, od czego znów zawisł bezpośrednio cały rozwój gospodarczy, a zatem i finanse publiczne, — tak czynniki państwowe, jak i uginające się pod ciężarami publicznymi społeczeństwo szuka rozpaczliwie czegoś, co możnaby obciąć w wydatkach, a co nie byłoby ani Skarbem Państwa, ani dochodem społeczeństwa. I wzrok pada nie po raz pierwszy — raczej jak zwykle — na samorząd. To bowiem ani państwo, ani społeczeństwo, to jakaś wybujałość z czasów przerostu powojennego, o charakterze nieco mglistym. Taki obraz samorządu wylania się przynajmniej dla przeciętnego obywatela z niektórych dyskusyj publicznych.

„Wybujałość“ tę ogranicza się już wprawdzie od dawna, odkąd z fantazyjnych porywów musiało się zejść do twardej rzeczywistości i powiedzieć sobie: „według stawu grobla“. Przy każdym alarmie finansowej natury, obok ubezpieczeń społecznych, wskazuje się na marnotrawny samorząd terytorjalny, z którego dochodów możnaby coś uszczknąć i dla Skarbu Państwa i dla ulżenia społeczeństwu. Tylko, że reforma ubezpieczeń społecznych (mimo tyloletnich już studjów, prób i zmian ustawowych) — to rzecz trudna i musi się z nią zaczekać aż do jeszcze lepszego wystudjowania jej, a z samorządem jest rzecz łatwiejsza: można w sposób mechaniczny obciąć jego dochody i — jakoś to będzie. Wprawdzie tak samo przedstawia się sprawa z wydatkami administracji „państwowej“, wykonywanej przez władze rządowe, ale — to jest „państwo“, a tam — tylko

„samorząd“ — coś nieokreślonego, coś ponad niezbędną konieczność.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że mimo całego teoretycznego i zasadniczego „uznawania“ samorządu, jako „kulturalnej konieczności“, jako „szkoły życia publicznego“, w chwilach trwogi finansowej spogłąda się na ten samorząd, jak na jakieś „plus“ kulturalne, ale nie jako na działalność zupełnie równorzędną z najniezbędniejszą działalnością władz państwowych, a daleko niezbędniejszą, aniżeli wiele etatystycznych poczynań państwowych.

Temu ciąglemu nieporozumieniu w pojmowaniu samorządu, które wynika prawdopodobnie głównie z tej jego nazwy, określającej jedynie jego ustrój, a nie istotę, trzeba raz wreszcie położyć koniec. Przychodzi się do przekonania, że nieuznawana przez nas dotychczas nazwa francuska „administracja miejscowa“ (l'administration local) jest dla administracji samorządowej praktycznie trafniejszą, gdyż przy tem określeniu nie można przeciwstawić działalności samorządu administracji państwowej, jak u nas się dzieje, ani wyciągać z tego wniosku, że administracja rządowa, jako administracja publiczna, jest rzeczą niezaprzeczalnie niezbędną, a samorząd — to taki jakiś dodatek, ażeby — owszem — także sami obywatele mogli sobie na miejscu czasem coś urządzić i ćwiczyć się przez to w „szkole życia publicznego“.

Administracja miejscowa, wykonywana u nas przez organa samorządowe, jest podstawą administracji państwowej, a dano jej formę samorządu w szerszym lub ciaśniejszym zakresie — dlatego, że w potrzebach miejscowych orjentować się mogą dobrze tylko ludzie miejscowi, że oni też wiedzą najlepiej, jak najwięcej celowo i praktycznie te potrzeby zaspokoić, dlatego też, że pracując dla samych siebie,

W-1749/78/246

będą ofiarniejsi w składaniu i danin i własnej bezinteresownej pracy; dlatego, że ludność może kontrolować na miejscu działalność tego samorządu, na który płaci podatki; że czynnik odpowiedzialny za tę działalność jest na miejscu i można na miejscu o wszystko się upomnieć; że przez wysiłki obywatelskie powstaje zdrowa duma i zdrowe współzawodnictwo sąsiadujących okręgów samorządowych. A wreszcie, że z tej administracji miejscowej, z tego samorządu wychodzi *inicjatywa od dołu* dla całego Państwa. Jego działalność budzi w społeczeństwie więcej zainteresowania dla spraw publicznych, aniżeli mało znana działalność biurokratycznych odległych władz państwowych. On wyręcza administrację państwową w najżywotniejszych, najkonieczniejszych i jedynie na miejscu rozwiązalnych potrzebach tak ogółu ludności, jak i jednostek, zdanych na pomoc publiczną.

Poza szkolnictwem, na którego potrzeby rzeczowe łoży zresztą samorząd bardzo wiele i z niem w dużym stopniu współpracuje, — organy państwowe zajmują się tylko bezpieczeństwem publicznym, wymiarem sprawiedliwości, statystyką i — ściąganiem podatków, czyli sprawami bezwzględnie koniecznymi, ale czysto porządkowymi. A z tych funkcji porządkowych ile jeszcze powierza administracja państwowa samorządowi? Sprawy budowlane, przemysłowe, sanitarne, weterynaryjne, meldunkowe i t. d. i t. d.

Jak z tego widać, działalność samorządu nie jest nietylko mniej ważną od działalności władz rządowych, ale jest *podstawą całej administracji publicznej*. Od niego zależą bowiem *wszystkie najkonieczniejsze urzędnictwa państwa nowoczesnego i zaspokojenie najpierwszych potrzeb społeczeństwa*.

II.

Otóż ta administracja samorządowa czy miejscowa znajduje się obecnie w analogicznym położeniu, jak administracja państwowa — a raczej rządowa: w wielkich trudnościach finansowych. Dowodem tego najoczywistszym jest chyba wielka akcja oddłużenia samorządów.

Jakie były przyczyny tego zadłużenia i obecnie, często wprost rozpaczliwego stanu finansowego samorządu, tej obecnej niemożności podołania koniecznym zadaniom? Zupełnie tesame, co przyczyny obecnego złego stanu finansów państwowych i wszelkiej wogóle administracji publicznej: poza ogólnym kryzysem gospodarczym ostatnich lat — błędy w gospodarce i zły rachunek co do możliwości finansowych. Tylko, że samorząd stoi pod nadzorem władz państwowych, które z tego tytułu bardzo mocno nieraz wkraczały w działalność i budżety samorządowe, ale go przed załamaniem się jego finansów nie uchroniły. Kto zawinił i w jakim stopniu, to, o ile chodzi o przeszłość, już wszystko jedno.

Faktem jednak jest, że niezawsze dobrze się działo. Nie pomogą zatem na przyszłość żadne operacje czy przesunięcia finansowe, żadna nawet reforma podatkowa, jeśli się nie usunie istotnych przyczyn, które wywołały obecny groźny stan rzeczy. Wszelkie środki publiczne są już wyczerpane tak dla państwa, jak i samorządu. Przez doraźne finansowe zarządzenia można czemuś zaradzić chwilowo, ale nie na długo. Jedno jest pewne. Jeśli takie doraźne środki dla ratowania Skarbu Państwa zarządzi się kosz-

tem samorządu, tak że jego finanse jeszcze więcej się załamią, to późniejsze zasadnicze uzdrowienie całości finansów publicznych stanie się jeszcze więcej skomplikowane, jeszcze trudniejsze, gdyż stworzy się jeszcze więcej zamętu i podreperowany chwilowo Skarb Państwa będzie musiał znowu rujnować się na ratowanie finansów samorządu.

Już nie czas w tym stanie rzeczy na półśrodki, nie można już dalej „łatać“. Z łataniny i z półśrodków wynikła cała obecna rzeczywistość.

Reformy? Oczywiście są one konieczne i w najwyższym stopniu nagle, ale nie te dotychczasowe: połowiczne, zygakowate, ciągle zmieniane i eksperymentacyjne.

Przed przystąpieniem do jakichkolwiek reform w samorządzie musi się przede wszystkim pogrzebać raz na zawsze zapatrywania na samorząd, pokutujące jeszcze od niepoważnych czasów powojennych, jakoby samorząd był w czemkolwiek — poza ustrojem — czemś odmiennym od administracji rządowej, czemś konkurującym z nią, i nastawiony był, z tradycji z czasów zaborczych na jakąś przekorną nutę wobec Państwa. Natomiast czynniki państwowe muszą uznać go za najważniejszą podstawową administrację państwową, wymagającą najpieczołowitszej ich opieki i *czuć się odpowiedzialnymi za całą jego działalność, która nietylko jest podstawą cywilizacji i kultury społecznej w całym państwie, ale wyraźnie ustawami jest poddana ich nadzorowi*.

Nadzór ten to nietylko pociąganie do odpowiedzialności i zasypywanie zleceniami, bardzo często niewykonalnymi, szablonowymi okólnikami oraz formalistyczne zakazy i skreślenia budżetowe, ale wczuwanie się we wszystkie zadania, możliwości, trudności, rozumienie intencji i popieranie dobrych poczynań, liczenie się z pracą, czasem i środkami organów samorządowych tak, jak swoich własnych urzędów państwowych. Traktowanie wogóle samorządu, jak siebie samego i to nietylko w nadzorze, ale i w ustawodawstwie, w którym tak często zapomina się o nim wogóle, choć na nim wszystko się odbija, albo zwała się na niego bezkrytycznie wszystkie podrzędniejsze nowe funkcje.

III.

Czego domaga się samorząd od wielu lat — na zjazdach, w memorjałach, publikacjach i t. p. dla utrzymania swej równowagi budżetowej? Jakie są jego niezaprzeczalne postulaty, oczywiste, bijące w oczy i z tego powodu w zasadzie ogólnie uznane, a nie wykonane:

1) odciążenie samorządu, a zwłaszcza gmin od nawału narzuconych mu i ciągle narzucanych drobiazgowych czynności tzw. „poruczonych“, — bez liczenia się z wydatkami jego na te cele;

2) liczenie się z możliwościami finansowymi samorządu przy nakładaniu na niego nowych zadań ustawowych i nieobcinanie jego źródeł dochodowych bez zmniejszenia obowiązków;

3) nienarzucanie mu przez władze nadzorcze wydatków, do których nie jest obowiązany (subwencje, zakupy, rozmaite akcje doraźne);

4) zaprzestanie wyręczania się jego środkami finansowymi na opędzanie wydatków, należących do władz państwowych;

5) terminowe regulowanie należności samorządu ze strony Skarbu Państwa.

Są to — jak widać — postulaty tylko obronne przed ciąglem nadużywaniem finansów samorządowych ponad jego obowiązki ustawowe; ciągle przypomina, że samorząd nie jest ani instytucją o nieokreślonych zadaniach, ani o nieograniczonych środkach; że aby móc celowo gospodarzyć, musi raz wiedzieć, jakie ma obowiązki i jakie źródła dochodowe. Mając wielki aparat osobowy i rzeczowy, musi go utrzymywać stale i nie może go zmieniać z roku na rok, czy nawet z miesiąca na miesiąc — stosownie do ciągle zmienianego zakresu działania, ani też z powodu dodatkowych czynności zaniedbywać głównych swych ustawowych obowiązków, wstrzymywać ze stratami rozpoczętych już prac lub zmieniać ciągle swe plany gospodarcze.

Jeśli się nie skończy z tą płynnością zadań i płynnością dochodów samorządu, nie pomogą żadne nakazy ani nawet takie, jak np. ostatnio, ustawowe stwierdzenie odpowiedzialności osobistej przełożonych związków samorządowych za terminową spłatę długów. Każdy, co ma rządzić i za to odpowiadać, musi najpierw wiedzieć, co ma robić i czem może dysponować.

W postulatach powyższych chodzi o położenie kresu takiemu systemowi wobec samorządu, który wprowadza zamęt w planowej gospodarce, pożera środki na cele uboczne, przeznaczone na istotne zadania samorządu, obala plany budżetowe i tworzy dziury, które potem sam Skarb Państwa nieraz łątać musi.

Ale na tem nie koniec. Koszty administracji samorządowej dadzą się zmniejszyć, tak jak dadzą się zmniejszyć — mimo wszystko, co się mówi — koszty administracji państwowej. W jaki sposób? Oczywiście nie przez mechaniczne obciążenia czy skreślenia i tymczasowe przesunięcia deficytów z jednej dziedziny na drugą, lecz przez prawdziwe oszczędności tam, gdzie się naprawdę za wiele lub wogóle niepotrzebnie wydaje oraz — przez *głęboko sięgające reformy*.

Oczywiście, było już tyle reform, reorganizacji, projektów i pomysłów, że jeśli się dziś o nich wspomni, nie tylko nikt w ich skuteczność nie wierzy, ale przeciwnie, wszyscy ich się obawiają, jako że dotychczasowe zmiany połączone były zawsze tylko z nowymi kosztami i nowym zamieszaniem, a nie dały widocznego wyniku.

A jednak bez gruntownej przebudowy administracji musimy upaść pod ciężarem jej kosztów. To, że żadne reformy nie odniosły skutku, dowodzi tylko, że były one nieumiejętne, niecelowe. Za dużo widocznie było „naukowości“, za dużo „studjów“, a za mało znajomości samej rzeczy (i to u nas w kraju, a nie zagranicą) i za mało zmysłu praktycznego.

Za dużo ustaw, za dużo rozporządzeń, za dużo zmian. Żaden urzędnik dziś nie opanuje obowiązującego ustawodawstwa. W miejsce jednej krótkiej ustawy i jednego, ale zgodnego z ustawą i równocześnie z nią wydanego rozporządzenia wykonawczego, mamy kilka ustaw, kilkanaście rozporządzeń wykonawczych, wydawanych jednak nieraz dopiero w kilka lat po ustawie, ale za to obszernych, skomplikowanych i ciągle zmienianych. Są ustawy od roku 1920 nie wykonywane i bez rozporządzeń wykonawczych (jak

np. ustawa drogowa). Są inne, zaraz zmieniane po wydaniu. Najmniej połowę czasu pracy w urzędach schodzi na studjowanie nowych ustaw i rozporządzeń, a wszystkie instancje i Najwyższy Trybunał Administracyjny ciągle się zajmują ich wykładniami, nieraz beznadziejnie. Formalistyka prawna, tomy artykułów o prawie wobec zupełnej niejasności prawnej w praktyce. Na to idzie lwia część pracy tych dziesiątków tysięcy urzędników, którzy pracują rzeczywiście nieraz bardzo ciężko, ale nieproduktywnie.

O *uproszczeniu* i *sprawności* administracji sły-
szy się zawsze i wszędzie. Ale kto naprawdę zna się na tem, musi stwierdzić, że nic istotnego w tym kierunku nie zrobiono. Przeciwnie, zrobiono i robi się jeszcze dziś bardzo wiele dla skomplikowania spraw i toku ich załatwiania. Jednym z takich przykładów jaskrawych są np. nowe przepisy meldunkowe.

Dwutorowość, a nawet wielotorowość zjada pracę i pieniądze. Wielokrotne kontrole, nadzory i rewizje z rozmaitych stron krzyżują się, zabierając drogi czas i obciążając finansowo nie tylko kontrolujące, ale i kontrolowane instytucje.

Czy to nie dowód nieskoordynowania działalności ze stratą czasu, pracy i pieniędzy? Lwią część tych wszystkich wspólnych interesów — poza innymi wspólnymi zadaniami — mógłby objąć — przewidziany tak w pierwszej, jak i obecnej Konstytucji — samorząd wojewódzki. Nic o tem jednak nie słycać. Objąłby on wszystkie wspólne sprawy i urządzenia na obszarze województwa, koordynowałby działalność samorządu regionalnie, byłby jego nadzorem i opiekunem, zastępowałby jednolicie jego interesy przed władzami centralnymi, koszty zaś jego byłyby bezsprzecznie mniejsze, aniżeli koszty działalności w tych kierunkach tylu władz i instytucyj.

Od lat stosunki prawne *pracowników samorządowych* przedstawiają jeden chaos, zajmujący wszystkie instancje, sądy zwykłe i administracyjne, a organizacja emerytur w każdym z byłych zaborów jest inna i niepewna.

A samorząd gospodarczy, rozbudowywany w czasie największego kryzysu gospodarczego — w sposób zupełnie biurokratyczny i kosztowny?

To są tylko luźne przykłady nieuproszczenia i nieusprawnienia administracji.

Nadmierny ciężar biurokratyczny, ciężki stan wszystkich funduszków publicznych, dla których ratowania czynniki państwowe muszą się chwytać bezwzględnych już środków, da się zmniejszyć tylko przez *ograniczenie działalności władz i instytucyj publicznych do najkonieczniejszego zakresu czynności* oraz przez prawdziwe *uproszczenie administracji*, które zależy także od uproszczenia, jeśli tak się można wyrazić, *ustawodawstwa*.

Młode państwa, odzegnujące się od biurokracji, popadają właśnie najwięcej w ten błąd, rujnący finansowo państwo i ludność, — dlatego, że nie mają doświadczenia, a zbyt pochopnie i zbyt nieprze-myślanie wszystko zmieniają i wywołują tem zamęt. Przez kilkanaście lat przekonaliśmy się jednak dostatecznie, czego czynić nie należy i na co nas nie stać. Tak czy tak, same doraźne zarządzenia, choćby najwłaściwsze, z groźnego położenia nas nie wyratują. Wielka, wszechstronna reforma administracji jest nieodzowna.

A samorząd jako z natury rzeczy mniej biuro-

kratyczny, o ile się mu tego biurokratyzmu narzucać nie będzie, ma w ogólnej naprawie widoki raczej lepsze, jeśli tylko uważać się go będzie za to, czym jest: podstawą administracji państwowej.

Lecz jeśli jeszcze przedtem, przez doraźne tym-

czasowe zarządzenia wstrząśnie się jeszcze raz jego chwiejącymi się finansami, to wszelkie późniejsze „akcje oddłużeniowe“ mogłyby być podejmowane — chyba tylko na papierze.

W. D.

Jeszcze jeden fundusz

Uwagi w sprawie projektu dekretu o pokrywaniu nieściągalnych kosztów leczenia zakład. umysłowo chorych

Konieczność zmiany dotychczasowego sposobu regulowania przez gminy nieściągalnych kosztów leczenia umysłowo chorych jest niesporną, przyczem zmiana ta nie da się pomyśleć bez przełożenia części ciężaru na barki powiatowych związków samorządowych.

W tym zakresie zarówno projekt dekretu, jak jego uzasadnienie, nie budzą zasadniczych zastrzeżeń.

Tembardziej energiczny sprzeciw musi zato wywołać projekt utworzenia wojewódzkich funduszy leczenia umysłowo chorych. Ma powstać jeszcze jedna centralistycznie zmontowana, oparta o przymus ubezpieczalnia. Wszystkie grzechy główne ubezpieczalni społecznej: centralizm, automatyzm w działaniu, zbyteczne wydatki administracyjne, staną się nieuchronnie udziałem tego nowego Funduszu. Nadewszystko jednak poczucie własnego interesu finansowego, które zniewala do najbardziej oszczędnego wydawania grosza w mniejszych jednostkach samorządowych, najbardziej żywe w gminie, bardzo jeszcze wyraźne w pow. zw. sam., ulotni się niemal bez śladu w organizacji, ogarniającej całe województwo.

Każdy wie o tem, że pod przymusem kryzysu nastąpiła masowa ewakuacja zamkniętych zakładów dla umysłowo chorych i powstały różne zastępcze formy utrzymywania chorych spokojniejszych poza zakładami. Chorzy ci trzymani są w rodzinach własnych, w rodzinach obcych, którym gminy wypłacają drobne zapomogi, wreszcie w każdym prawie przytułku dla starców znajdziemy spokojnych psychopatów. Jeżeli nawet pod kątem widzenia idealnej opieki nad umysłowo chorymi te sposoby utrzymywania nie są 100%-owo odpowiednie, to zdrowy rozsądek każe je uznać za idealne formy przystosowania do istniejących warunków gospodarczych.

To nastawienie życiowe ulegnie biegunowemu odwróceniu już po wpłacie pierwszej składki, jaką pow. zw. sam. uiszczą na rzecz wojewódzkiego funduszu. Aspołeczna psychologia członków ubezpieczalni społecznej przyjdzie do głosu nieuchronnie: „płacę, więc muszę wykorzystać w pełni swoje pieniądze“, „z jakiej racji my tu w Skierniewicach mamy mieć kłopot z naszymi chorymi umysłowymi, trzymanymi w przytułku czy w rodzinach, skoro płacimy tyle, że to wystarczy na ich utrzymanie w Gostyninie czy w Tworkach“; „byłoby gorszajem, żeby za pieniądze biednego rolniczego powiatu utrzymywano chorych z Żyrardowa czy Włocławka“...

W wyniku tej psychologii obecna liczba chorych umysłowych z terenu województwa, trzymanych w zakładach zamkniętych, niewątpliwie się podwoi, zaczem podwoją się koszty.

Fundusz Wojewódzki nie będzie się tem martwił, wystarczy przecież podnieść w budżetach pow. zw. sam. procent, przeznaczony na fundusz, co przymusowo zarządzi władza nadzorcza.

W ten sposób znów jedna potrzeba społeczna w Polsce będzie zaspokojona w 100%. Że stanie się to kosztem obniżenia odsetka zaspokojenia innych potrzeb, nierównie ważniejszych, że w budżecie powiatowym zabraknie pieniędzy na szczepienia ochronne, na rejony lekarskie czy położnicze, o tem się nie myśli.

Są inne jeszcze strony zagadnienia. Gdy chodzi o pojedynczą gminę, 1 czy 2 zachorowania na chorobę umysłową są istotnie sprawą przypadku, jak mówi projekt dekretu, zato na obszarze powiatu, czy w granicach miasta wydzielonego można już mówić o działaniu przyczynowości. Alkoholizm i kiła dostarczają poważnego kontyngentu zachorowań na choroby umysłowe. Jeżeli zwalczanie alkoholizmu, jako akcja zapobiegawcza w zakresie zachorowalności na choroby umysł. jest mało realna, to zwalczanie kiły za pośrednictwem przychodni przeciwwenerycznych może liczyć na wyniki zupełnie realne. Przy istnieniu Funduszu Wojewódzkiego, który obciąża związki samorządowe „równomiernie bez względu na ilość chorych“, odpada troska o osiągnięcie niższych liczb zachorowalności, choćby tylko na porażenie postępujące na drodze popierania zapobiegawczej akcji przeciwwenerycznej.

A dalej, gdy zważyć, że miasta, zwłaszcza wielkie, dostarczają bez porównania większej liczby chorych do zakładów zamkniętych, niż wieś i to nie tylko z powodu większej zachorowalności (skład rasowy mieszkańców: większa zachorowalność wśród ludności żydowskiej, nerwowe tempo życia, alkoholizm, kiła bez porównania jaskrawiej występująca w miastach), lecz co również ważne, że warunki mieszkaniowe w mieście uniemożliwiają trzymanie w domu takich chorych, jacy zupełnie dobrze mogą być trzymeni na wsi, to trzeba powiedzieć, że dekret, gdyby w zgłoszonej formie wszedł w życie — „równomiernie bez względu na ilość chorych“ — stanowiłby rażącą niesprawiedliwość w stosunku do wsi. Dla przykładu przyjmijmy, że na Fundusz Wojewódzki przeznaczona się 1% budżetu. Powiat mający budżet ¹⁾ 500.000 zł. wpłaci 5.000 zł., za co utrzyma swych 4-ch chorych chronicznych, większe miasto wydzielone przy budżecie 5.000.000 wpłaci 50.000 zł. za co może utrzymać 40 chorych chron., gdy liczba chorych z tego miasta, utrzymywanych w zakładach, będzie nie 40, lecz 60. Na utrzymanie 20-tu

1) Celem uproszczenia przyjmuję, że wszyscy chorzy przelżywają w zakładzie dłużej niż 12 miesięcy.

wypadnie podnieść % równomiernie dla wszystkich samorządów z terenu danego województwa. Cóż mówić o województwach z miastami, liczącymi od 200 do 600 tys. mieszkańców?

Nie trudno odgadnąć, w czym interesie leży stworzenie wojewódzkiego funduszu leczenia umysłowo chorych.

Wygrywają na nim tylko szpitale dla umysłowo - chorych, które zamiast mieć do czynienia z setkami gmin czy dziesiątkami powiatów, będą miały tylko jednego kontrahenta. Kontrahenta mocnego finansowo, o pewnych dochodach, stosunkowo łatwo dających się podnieść. Byłoby dziwnem, gdyby fundusz, który w istocie będzie funduszem zakładów dla umysłowo chorych, nie powziął z czasem ambicji rozbudowywania istniejących zakładów, oczywiście, jak wszystko w Polsce, według najlepszych wzorów. Zdobędziemy wtedy jeszcze jeden rażący przykład, jak kosztem niezaspakajania potrzeb najważniejszych, kosztem dalszego obniżenia poziomu kultury wsi, będzie się faworyzować mniej ważną potrzebę społeczną tylko dla tego, że dzięki dekretowi uzyskała miejsce w rządzie wyodrębnionych, ubezpieczonych, opancerzonych, jednym słowem awansowała z Polski B do Polski A.

W ten sposób i rolnik udręczony na wszelaki sposób zyska wreszcie szansę dostania się do tej lepszej Polski, oczywiście pod warunkiem, że zostanie umysłowo chorym.

Przechodząc teraz do części projektu zasadniczo niespornej, a więc do odciążenia gmin kosztem pow. zw. sam., budzi wątpliwość przerzucenie na pow. zw. sam. aż $\frac{3}{4}$ kosztów w pierwszym roku leczenia, gdy wystarczyłby podział tych kosztów w stosunku pół na pół. A już wręcz za niesłuszne wypada uznać projektowane przejęcie 50% kosztów miast niewydzielonych, liczących ponad 5.000 ludności. Miasta te

winnoby w pierwszym roku leczenia opłacać pełne 100% kosztów z wyżej podnoszonych powodów.

Również niesłusznem byłoby bezkrytyczne narzucenie pow. zw. sam. utrzymywania w zakładach chorych, leczonych ponad 12 mies. Chorzy ci należą w olbrzymiej większości do nieuleczalnych, a w b. znacznej części do względnie spokojnych, dla których szpital jest tylko przytułkiem. Otóż utrzymywanie dla tych chorych $3\frac{1}{2}$ -złotowych opłat niewiele niższych od opłat w szpitalach ogólnych jest anomalją gospodarczą, kłócącą się ze zdrowym rozsądkiem. Można pociągnąć pow. zw. sam. do pokrywania kosztów utrzymywania (nie leczenia!) tych chorych, ale ustalając zgóry, że opłaty po 12 mies. pobycie chorego w zakładzie równać się będą połowie opłat zasadniczych. Skłoni to wreszcie szpitale psychiatryczne do zorganizowania na najbliższym terenie opieki w rodzinach pod nadzorem lekarzy szpitalnych, przyczem koszt tej opieki łącznie z kosztem nadzoru nie powinien przekraczać 1 zł. 50 gr. dziennie. Nadwyżka opłaty, wpłacanej przez pow. zw. sam. ($1\frac{1}{2} = 1,75$) nad kosztem utrzymania w rodzinie, wystarczyłaby na pokrywanie krótkich powrotnych pobytów w szpitalu tych chorych, którzy ze względu na okresy podniecenia nie mogliby pozostawać w rodzinach bez przerwy.

W konkluzji powiedzieć trzeba, że w obecnej formie projekt niesłusznie krzywdzi samorzady powiatowe, faworyzuje miasta kosztem wsi (summa aequitas = summa iniquitas), stwarza zbyteczną nadbudówkę w postaci funduszu wojewódzkiego i utrwała obecny nader nieekonomiczny sposób trzymania chorych nieuleczalnych w szpitalach.

Dr. W. Łabęcki,

Kierownik Wydziału Zdrowia
P. Z. S. w Skierniewicach.

Kilka uwag o składkach ogniowych i o ulgach udzielonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Słabnąca z roku na rok zdolność płatnicza ludności, wyczerpanej kryzysem gospodarczym, i wrażliwość w związku z tem z roku na rok zaległości w składkach za przymusowe ubezpieczenie od ognia budowli i ruchomości rolnych — skłoniły Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych do zastosowania radykalnych ulg w spłacie zaległych składek celem umożliwienia ubezpieczonym ostatecznego zlikwidowania tych zaległości.

Jednym z pierwszych dobrodziejstw, jakie przyniosło ubezpieczonym zastosowanie ulg, było wycofanie przez Zakład egzekucji wszystkich zaległych składek, powstałych w latach ubiegłych do 1933 roku włącznie, oraz zawieszenie do dnia 1 listopada r. b. egzekucji składek, niezapłaconych za 1934 rok.

Przez generalne zawieszenie egzekucji składek zaległych Zakład przyszedł z doraźną pomocą ubezpieczonym, zwłaszcza rolnikom, gdyż dzięki wstrzymaniu egzekucji w okresie najcięższym dla rolników, bo w czasie letnich miesięcy, rolnik nie był

zmuszony do wyzbywania się z pośpiechem i stratą produktów rolnych i żywego inwentarza, co — skolej rzeczy wskutek zmniejszonej podaży tych artykułów na rynku — wpłynęło na wyższą ich cenę.

Już to pierwsze zastosowanie ulg przyniosło korzyść nie tylko tym, którzy zalegali z opłatą składek, lecz wszystkim bez wyjątku ubezpieczonym rolnikom, gdyż wpłynęło na polepszenie ich bytu materialnego, co było jednym z celów Zakładu.

Jednakże wycofując egzekucję zaległych składek, Zakład pozbawił się tem samym znacznych wpływów z egzekucji (wynosiły one rocznie przeciętnie $\frac{1}{4}$ część ogólnych wpływów z tytułu składek). Wpływy z egzekucji wyrównywały tę lukę, jaka powstawała rokrocznie wskutek niepełnego przebiegu poboru składki bieżącej. Rezygnując zatem z wpływów z egzekucji, Zakład musiał zabezpieczyć sobie należyty wpływ składek bieżących, aby mieć możliwość prowadzenia — bez większych wstrząsów — swej działalności w zakresie wypłat odszko-

dowań pogorzeliowych i pożyczek ulgowych, udzielanych pogorzelcom.

Należy sobie uprzytomnić, że rokrocznie dziesiątki milionów złotych konieczne są dla odbudowy zniszczonych przez pożary budowli, będących najczęściej warsztatami pracy ich właścicieli.

Zadaniem i obowiązkiem Zakładu jest dostarczyć fundusze na tę odbudowę. Fundusze zaś czerpie Zakład jedynie ze składek wpłacanych przez ubezpieczonych, którzy za stosunkowo niewielką opłatą mają wzajemnie zapewnione odszkodowanie na wypadek pożaru, a ponadto mogą korzystać z pożyczek ulgowych, jeżeli będą chcieli odbudować się po pożarze.

Powodując się temi względami i chcąc uzyskać należyty wpływ składek bieżących, nabycie praw przez ubezpieczonego do korzystania z dalszych ulg, Zakład uzależnił od jednego najważniejszego warunku — *placenia regularnie składek bieżących*.

Wypełnienie tego warunku jest dostępne dla każdego ubezpieczonego, gdyż — jak zaznaczyliśmy — składka ogniowa jest niewielka i dostosowana do zdolności płatniczych każdego ubezpieczonego. Chodzi tylko o to, aby każdy ubezpieczony dokładnie uświadomił sobie korzyść, jaką osiąga przez płacenie w terminie składki bieżącej.

Nikt nie wie, kogo może dotknąć klęska pożaru, a przecież od zapłacenia składki bieżącej w terminie zależy szybkie otrzymanie odszkodowania pogorzeliowego. Ci ubezpieczeni, którzy sami zostali dotknięci klęską pożaru, rozumieją, co znaczy szybko otrzymać odszkodowanie i móc się odbudować, i — jaką pomocą jest w takim wypadku pożyczka z P. Z. U. W.

Już zatem obawa przed klęską pożaru powinna skłonić każdego bez wyjątku ubezpieczonego do wypełnienia obowiązku płacenia składek ogniowych. Cóż bowiem przyjdzie ubezpieczonemu z przynależnego odszkodowania pogorzeliowego, jeżeli Zakład zmuszony jest potrącić z tego odszkodowania lwią część na pokrycie zaległych składek? Obecnie — dzięki przyznanym ulgom — każdy ubezpieczony, zalegający z opłatą składek, ma możliwość stopniowego zlikwidowania swych zaległości, gdyż warunki spłaty zaległości są przystępne dla każdego ubezpieczonego. Są one następujące:

1) ulgami zostały objęte wszystkie zaległe składki z lat ubiegłych do 1933 r. włącznie, obciążające rachunek ubezpieczonego w dniu 1 lipca r. b.;

2) ubezpieczony, który uregulował, bądź ureguluje przed wycofaniem rejestru składkę za 1935 r., będzie miał umorzone 20%, czyli $\frac{1}{5}$ część ciążących na jego rachunku zaległości;

3) po zapłaceniu przez niego I i II raty składki bieżącej w 1936 r. w terminach przepisanych — zostanie mu umorzone dalsze 25%, czyli $\frac{1}{4}$ część zaległości, wykazanych w lipcu r. b.;

4) po zapłaceniu w terminie w 1937 r. I i II raty składki bieżącej zostanie umorzone ubezpieczonemu jeszcze 25% zaległości.

W ten sposób ubezpieczony, płacąc regularnie składki bieżące w latach 1935 — 1936 — 1937, zyskuje automatycznie uregulowanie 70% zaległości, nie wpłacając na poczet nich ani grosza.

Spłata pozostałych 30% zaległości została odroczone na mocy ulg do stycznia 1938 r. Chcąc dać możliwość ubezpieczonym całkowitego zlikwidowania

wszystkich zaległości do 1933 r. włącznie, a więc również 30% zaległości odroczone, Zakład uprzyściplenił ich spłatę w sposób następujący:

a) kto zechce uregulować zaległości odroczone w roku bieżącym, zapłaci zamiast 30% — połowę, t. zn. 15%; druga zaś połowa zostanie mu umorzona;

b) jeżeli ubezpieczony będzie regulował zaległości odroczone — w 1936 r. wpłaci zamiast 30% — 20%, pozostałe 10% będzie mu umorzone.

Powyżej zostały omówione przywileje, jakie daje ubezpieczonym płacenie składek bieżących. Teraz skolei rzeczy należy rozważyć, jakie skutki pociągnie za sobą niezapłacenie w terminie składki bieżącej a więc:

1) ubezpieczony straci bezpowrotnie prawo do przytoczonych powyżej ulg w spłacie zaległości, czyli wyrządzi sobie niczem niepowetowaną krzywdę, której już nigdy nie będzie mógł odrobić, a pretensję z tego powodu będzie mógł mieć jedynie do siebie, do własnej swej lekkomyślności;

2) narazi się na egzekucję nie tylko składki z roku bieżącego, lecz wszystkich składek zaległych z dużymi odsetkami za zwłokę; narazi się na szereg przykrości, związanych z egzekucją, oraz na płacenie wysokich kosztów egzekucyjnych;

3) w razie pogorzeli potrącone zostaną z odszkodowania wszystkie należności Zakładu z tytułu składek, pozostała zaś po potrąceniu część odszkodowania, Zakład ma prawo wypłacić w 3-ch ratach w ciągu 13-tu miesięcy od daty zawiadomienia o szkodzie, zamiast w ciągu jednego miesiąca.

Takie są zatem skutki niezapłacenia składki bieżącej.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, każdy ubezpieczony ma prawo i możliwość uzyskania ulg, chodzi tylko o to, aby każdy ubezpieczony był dokładnie pouczony, jak ma uzyskać to prawo, póki jeszcze czas. A czas ten jest bardzo ograniczony. Ustawowy termin poboru składki za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia upłynął z dniem 15 listopada r. b., wkrótce nastąpi stopniowe wycofywanie rejestrów poborowych od organów inkasujących składkę, a z chwilą wycofania rejestrów stracą ubezpieczeni możliwość zapłacenia składki bieżącej dobrowolnie i tem samym stracą prawa do ulg.

Ofiara, jaką poniósł Zakład przez zastosowanie ulg, może wydać dobre wyniki tylko wtedy, jeżeli usiłowania Zakładu przyjdą z pomocą ubezpieczonym zostaną poparte wydatną współpracą Zarządów gminnych! To też Zakład apeluje gorąco do p.p. Wójtów i Sołtysów, jako opiekunów gromad, aby póki jeszcze nie jest zapóźno, dołożyli wszelkich możliwych starań w kierunku należytego uświadomienia ludności o konieczności zapłacenia niezwłocznie składki za 1935 r. P.P. Wójtowie i Sołtysi spełnią w ten sposób czyn obywatelski i zasłużą się gromadzie, gdyż zaoszczędzą jej tych dużych sum, jakie poszłyby w przeciwnym razie na płacenie zaległości, która mogłaby być umorzona oraz na płacenie tak dużych odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Należy ostrzec ludność, że już żadne dalsze ulgi nie będą stosowane! W tych warunkach, jakie obecnie zostały stworzone dla płatnika, tylko płatnik złośliwy może zlekceważyć dobrodziejstwa, jakie dają ulgi, a taki płatnik nie zasługuje na żadne względy!

Przegląd orzecznictwa

CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW I PRACOWNICY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Dostosowanie poborów do uposażeń funkcjonariuszów państwowych (dodatki do poborów) 1).

1. Zwolnienie ucznia Korpusu Kadetów od opłaty za utrzymanie w Korpusie nie uzasadnia w myśl art. 4 ustawy uposażeniowej 1) odmowy przyznania ojcu dodatku ekonomicznego na syna.

Wyrok N. T. A. z dn. 10.II.1933 r. I rej. 7298/30.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 604A.

2. W myśl art. 4 p. c) i art. 11 p. c) ustawy uposażeniowej, dodatek ekonomiczny na dziecko uprawnione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej należy się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po dacie tego rozporządzenia, natomiast dodatek ten nie przysługuje na dzieci nieślubne, chociażby uznane przez ojca.

Wyrok N. T. A. z dn. 12.X.1929 r. I rej. 3882/27.

3. Określony w art. 4 ustawy uposażeniowej dodatek ekonomiczny na dzieci uprawnione przez następną małżeństwo rodziców, nie może być w myśl art. 11 p. c) tej ustawy przyznany od wcześniejszego terminu, niż od dnia pierwszego najbliższego kalendarzowego miesiąca po zawarciu małżeństwa rodziców.

Wyrok N. T. A. z dn. 19.X.1933 r. I rej. 1059/31.

4. W b. zaborze austriackim w myśl art. 4 ustawy uposażeniowej, zamężna funkcjonariuszka państwowa ma prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci tylko w tym wypadku, jeżeli utrzymuje rodzinę, t. zn. kiedy wobec nieposiadania przez męża minimalnych środków utrzymania przechodzi na nią

1) W poniższych wyrokach omówione są dodatki ekonomiczne, rodzinne i inne, przysługujące pracownikom państwowym na podstawie art. 4 — 7 ustawy z dn. 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. Nr. 116, poz. 924), powoływanej w wyrokach jako ustawa uposażeniowa, a zgodnie z § 1 rozporządzenia z dn. 30.XII.1924 r. w brzmieniu nadanym art. 1 rozporządzenia z dn. 28.X.1933 r. (Dz. U. Nr. 86, poz. 667) również członkom zarządów i pracownikom związków samorządowych.

w myśl § 143 austr. k. c. obowiązek utrzymywania rodziny.

Wyrok N. T. A. z dn. 18.VI.1931 r. I rej. 3505/29.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 417A.

5. Fakt pobierania djet poselskich przez żonę funkcjonariusza państwowego nie wpływa na uprawnienia tego funkcjonariusza do pobierania dodatku ekonomicznego i mieszkaniowego na żonę.

Wyrok N. T. A. z dn. 14.VI.1927 r. I rej. 1918/26.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 1237.

6. Wynagrodzenie, otrzymywane przez żonę funkcjonariusza państwowego za odbywanie zleconych jej wykładów, nie może być uważane za uposażenie lub zaopatrzenie w instytucji państwowej, o których mówi art. 4 p. a) ustawy uposażeniowej.

Wyrok N. T. A. z dn. 8.II.1930 r. I rej. 421/28.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 195A.

7. W wypadkach awansów funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych, uzasadniającego zastosowanie postanowienia, zawartego w ostatnim zdaniu art. 7 ustawy uposażeniowej, jako czas spędzony w ostatnio zajmowanym szczeblu grupy niższej, uwzględniony może być tylko czas faktycznie spędzony w tym szczeblu i w myśl art. 6 ustawy policzalny, przyczem z uwagi na ostatnio powołany przepis z obliczonego w ten sposób czasu strącać należy niepełne półrocza.

Wyrok N. T. A. z dn. 9.XI.1926 r. I rej. 1765/25.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 1069.

8. Postanowienie zawarte w ostatnim ustępie art. 7 ustawy uposażeniowej, nie ma zastosowania przy awansach na stanowiska, zaliczone do jednej i tej samej grupy uposażenia.

Wyrok N. T. A. z dn. 28.V.1934 r. I rej. 6080/33.
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 769A.

9. Zgodnie z art. 27 i 28 u. f. k., wodociągi miejskie powinny być zaliczone do rzędu komunalnych zakładów dobra publicznego, a nie do przedsiębiorstw miejskich w rozumieniu § 3 Rozporządzenia o dostosowaniu uposażeń.

Wyrok N. T. A. z dn. 30.XII.1929 r. I rej. 1495/27.
„Samorząd Miejski“ nr. 3 z 1930 r., str. 116 — 120.

Zestawił St. R.

Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUŃSKIEGO

KONTO P. K. O. 13-13.

Sprawy bieżące

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA I WŁÓCZĘGOSTWA.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Nr. 65 z dn. 16 listopada 1935 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 36, poz. 187), wystosowany do P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów, treści następującej:

„W związku z rozpoczęciem na terenie m. st. Warszawy akcji, mającej na celu zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa w wykonaniu postanowień rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 823), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej zarządza, co następuje:

W celu przyścia z pomocą tej akcji i niedopusz-

czania do stolicy osób, które pod pozorem poszukiwania pracy opuszczają miejsce stałego zamieszkania, a następnie po przybyciu do Warszawy powiększają liczbę bezdomnych, niekiedy zaś oddają się żebraniom i wałęsaniu, należy ze szczególną uwagą przy zgłaszaniu się petentów do władz o zasiłki na wyjazd do Warszawy lub o ulgowe bilety na przejazd badać, czy rzeczywiście zgłaszający się wyjeżdżają celem objęcia pracy, z reguły jednak nie należy zasiłków takich w żadnej formie udzielać.

Jednocześnie należy środkami, leżącymi w kompetencji władz, przeciwdziałać niecelowym wędrówkom osób, które w następstwie takich wędrówek stają się ciężarem miejscowej opieki społecznej lub oddają się żebraniu.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebrania.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o wydanie stosownych zarządzeń w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich; w razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do tego przez inne osoby, należy w stosunku do tych ostatnich stosować sankcje karne, wynikające z art. 32 prawa o wykroczeniach.

Tym samym sankcjom karnym podlegają także osoby, które żebrzą w sposób zuchwały lub oszukawczy.

W województwach, na obszarze których weszły w życie postanowienia rozporządzenia z dnia 14 października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 823) o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa należy względem żebraków i włóczęgów wykorzystywać uprawnienia, z tych przepisów wynikające.

Okólniki Nr. 120 z 1933 r. i Nr. 109 z 1934 r. uchyla się“.

MELDUNKI WOJSKOWYCH ZAWODOWYCH I ICH RODZIN.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dn. 18 listopada 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 36, poz. 189) do P.P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę treści następującej:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że na niektórych odcinkach granicy powstały wątpliwości w sprawie meldowania w urzędach gminnych oficerów i podoficerów zawodowych K. O. P. i ich rodzin.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustala następujący w tym względzie tryb urzędowania:

1. Oficerów i podoficerów zawodowych K. O. P. obowiązują ogólne przepisy meldunkowe, dotyczące osób zawodowych wojskowych, t. j. obowiązek meldowania się w najbliższych urzędach gminnych, przez wypełnianie odpowiednich kwestjonariuszów („Zgłoszenie zamieszkania“ i „Zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania“).

2. Wypełnianie rubryk kwestjonariusza powinno odbywać się w następujący sposób:

a) w rubryce „Miejsce poprzedniego zamieszkania“ lub „Dokąd się wyprowadził“ — podawać należy nazwę miejscowości ewentualnie ulicy i numer domu;

b) w rubryce „Zawód i stanowisko w zawodzie, stanowiące główne źródło utrzymania“ należy wypisać: „Oficer zawodowy“ lub „podoficer zawodowy“, względnie „żona (syn, córka) oficera (podoficera) zawodowego“;

c) w rubryce „Czy posiada dowód osobisty i jaki“ — wymienić należy dowód osobisty (paszport), o ile go oficer lub podoficer (względnie żona i dzieci) posiada, natomiast — jeżeli legitymuje się on legitymacją osobistą — należy wypisać „Legitymacja oficera (podoficera) zawodowego“ lub „Legitymacja żony (syna, córki) oficera (podoficera) zawodowego Nr., wydana dnia, miesiąca, roku“.

d) rubrykę „Czy posiada dowód, stwierdzający przynależność państwową i jaki“ należy wypełnić adnotacją: „nie posiada“, w przypadku, gdy dana osoba dowodu takiego, wydanego przez władze administracji ogólnej nie posiada;

e) rubrykę „Stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego“ należy wypełniać tylko w p-ckie a) „stopień wojskowy“ adnotacją „oficer (podoficer) zawodowy“.

Niniejszy tryb postępowania stosuje się do ogółu oficerów i podoficerów zawodowych oraz do członków ich rodzin.

O powyższym należy pouczyć zarządy gmin miejskich i wiejskich.

Jednocześnie uchyla się okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16.II.1935 r. Nr. 10 i z dnia 15.V.1935 r. Nr. 30 w tej samej sprawie“.

NAZWISKA OSÓB, POCHODZĄCYCH Z ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW RYTUALNYCH.

Celem ustalenia na paszportach i dokumentach publicznych brzmienia i pisowni nazwisk osób wyznania mojżeszowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 66 z dn. 18 listopada 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 36, poz. 188), do P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów podaje do wiadomości i ścisłego przestrzegania następujące zasady:

„Celem ustalenia na paszportach i dokumentach publicznych brzmienia i pisowni nazwisk osób wyznania mojżeszowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości i ścisłego przestrzegania następujące zasady:

Jedynym miarodajnym wykładnikiem nazwiska, jakie przysługuje danej osobie, jest akt jej urodzenia, ewentualnie dla mężatek — akt ślubu.

Względem dzieci z t. zw. „rytualnych“ małżeństw żydowskich mają zastosowanie ogólne przepisy o dzieciach nieślubnych.

Zasadniczo dzieciom tym przysługuje więc jedynie nazwisko matki, chyba że z aktów ich urodzenia wynika:

1) że zostały uprawnione przez następne małżeństwo rodziców zawarte w drodze prawem przepisanej, bądź też

2) jeżeli idzie o obszar mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r., że zostały formalnie uznane przez ojca (art. 100 i 101 bądź 298 i nast. K. C. P.), w których to przypadkach przysługuje im nazwisko ojca.

Poza temi przypadkami prawo dzieci, o jakich mowa wyżej, do noszenia innego nazwiska, niż nazwisko matki, uzyskane być może tylko w następstwie przysposobienia w trybie przepisów ustawowych o zmianie nazwiska oraz w trybie § 165 ust. 2 K. C. z 1811 r. i § 1706 ust. 2 zdanie 2 K. C. z 1896 r. (nadanie przez męża swego nazwiska dziecku nieślubnemu żony).

Wymieniane w tym stanie rzeczy w dokumentach osób pochodzących z żydowskich związków rytualnych obok nazwiska matki również i nazwiska ojca z dopiskiem „false“ lub też po nazwisku ojca nazwiska matki z dopiskiem „recte“ uznać należy za bezwzględnie niedopuszczalne.

W zakresie pisowni nazwisk przestrzegać należy jak najściślej pisowni ustalonej w akcie urodzenia.

Wszelka zmiana w tym względzie, chociażby podjęta w imię przystosowania nazwiska do pisowni polskiej, traktowana być musi narówni z samowolną zmianą nazwiska.

Okólnikiem niniejszym uchyla się pismo okólne Nr. AC. 7692/1 z dnia 21 maja 1929 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 8, poz. 163)“.

ZMIANA USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM.

W sprawie powyższej ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518), który wprowadza szereg zmian w ustawie o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 76 1934 r., poz. 715) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 18 marca 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 162). Wśród zmian tych zacytujemy m. inn. następujące:

Do dochodów głowy rodziny dolicza się dochody jej małżonka sądownie nierozłączonego oraz dochody krewnych zstępnych, o ile głowie rodziny służy prawo rozporządzania dochodami ze źródeł, należących do krewnych zstępnych lub też prawo użytkowania tych dochodów. Łączne opodatkowanie to, tak jak poprzednio, nie dotyczy dochodów wymienionych członków rodziny, osiągniętych z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych oraz z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Minimum egzystencji w dochodach fundowanych (Dział I ustawy) utrzymane zostało nadal w wysokości 1.500 zł. rocznie, wysokość jednak podatku uległa zwwyżce począwszy od pierwszego stopnia dochodu podwyższonego z 31 zł. na 44 zł. i dochodzi w progresji przy ostatnim 73-im stopniu dochodu do 70.000 zł. (dotychczas 50.000 zł.) rocznie. Przy dochodzie ponad 200.000 zł. podatek wynosić będzie 70.000 zł. i oprócz tego 3.500 zł. od każdych pełnych 10.000 zł. ponad 200.000 zł.

Stopę podatkową podwyższa się o 14% dla podatników nieżonatych lub niezamężnych, niemających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód ponad 3.600 zł. Zwyzka ta wynosiła dotychczas 20%. Przy dochodach niefun-

wanych (z Działu II ustawy z uposażeń, emerytur i z najemnej pracy), za które dekret uznaje wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzu lub w naturze, jakie podatnik uzyskuje ze swego stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy łącznie ze wszystkimi dodatkami, jak również wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządów, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych osób prawnych, — minimum wypłacanego wynagrodzenia rocznego, niepodlegającego opodatkowaniu, zmniejszono z 2.500 zł. na 1.500 zł., wyznaczając przy dochodach z tego tytułu ponad 1.500 zł. stopę procentową podatku, począwszy od 1% do 50% przy dochodach ponad 192.000 zł. rocznie.

Do stawek państwowego podatku dochodowego nie mogą być nadal ustanawiane dodatki na rzecz związków samorządowych z wyjątkiem gmin i powiatowych związków samorządowych na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, gdzie dodatki mogą być nadal pobierane na podstawie uchwał organów stanowiących wymienionych związków samorządu terytorjalnego. W postanowieniach, dotyczących rzeczowych dodatków, dekret wprowadza tę tylko zmianę, że przy dochodach niefundowanych dodatki samorządowe wynoszą 3% dochodu, począwszy od 7.200 zł., gdy dotychczas granicę początkową stanowił dochód, począwszy od 4.800 zł.

W myśl omawianego dekretu, Minister Skarbu otrzymał delegację ustawodawczą do obniżania podwyższonych skal podatku dochodowego.

Przepisy dekretu, dotyczące podatku dochodowego, pobieranego według Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym, będą poraz pierwszy zastosowane przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1936, według zaś Działu II oraz dotyczące dodatku na rzecz związków samorządowych — będą miały zastosowanie do uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych, począwszy od 1 stycznia 1936 roku.

Dekret określa również udział związków samorządowych we wpływach z podatku dochodowego za lata, poprzedzające rok podatkowy 1936, który wynosi: dla m. st. Warszawy — 16²/₃%, dla innych związków samorządowych — 12,5%.

Zaznaczyć w końcu wypadnie, że z dniem 1 stycznia 1936 roku traci moc obowiązująca ustawa z dnia 22 października 1931 roku o kryzysowym podatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. Nr. 45/1935 r., poz. 311) oraz uchylony zostaje 15% dodatek do podatku dochodowego, pobierany dotychczas na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 roku o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127).

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 85, poz. 521, ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych woj-

skowych (Dz. U. R. P. Nr. 20/1934 r., poz. 160), który m. inn. wlicza do wysługi emerytalnej służbę wojskową, pełnioną w byłym państwie zaborcem z poboru, mobilizacji lub ochotniczo — bez względu na odmienne przepisy emerytalne danego państwa zaborczonego — jedynie w przypadku, gdy pełniącą tę służbę osoba już w b. państwie zaborcem uzyskała charakter funkcjonariusza państwowego lub zawodowego wojskowego, albo gdy po odbyciu służby wojskowej przeszła bezpośrednio do służby państwowej polskiej, cywilnej lub wojskowej, względnie do służby w jednej z formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie.

Wśród innych ważniejszych zmian, wprowadzonych przez omawiany dekret, zaznaczyć wypadnie, że przy obliczeniu wysokości uposażenia emerytalnego czas służby w byłych państwach zaborczych (art. 81 i 84 ustawy emerytalnej) podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej jedynie w wysokości trzech czwartych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do okresów służby i pracy, zaliczanych do wysługi emerytalnej na podstawie art. 97 lub 101 lit. b) ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku.

ZACPATRZENIE BYŁYCH SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH.

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczywpospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych (Dz. U. R. P. z 1931 roku Nr. 47, poz. 406) wprowadził dekret Prezydenta Rzeczywpospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 523) zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów. M. inn. należy przedewszystkiem zaznaczyć, że wysokość zaopatrzenia uległa różniczkowaniu zależnie od miejsca zamieszkania. Jak wiadomo, dotychczas zaopatrzenie dożywotnie byłych skazańców było jednolite i wynosiło miesięcznie dla samotnych 125 zł. i dla żonatych — 150 zł. Omawiany dekret wprowadza natomiast sześć różnych stawek miesięcznych zaopatrzenia, a mianowicie: w miejscowościach zaliczonych do klasy A — 125 zł. dla samotnych i 150 zł. dla żonatych, w miejscowościach zaliczonych do klasy B — 100 zł. dla samotnych i 120 zł. dla żonatych oraz w miejscowościach zaliczonych do klasy C — 80 zł. dla samotnych i 100 zł. dla żonatych. Podział miejscowości na powyższe trzy klasy ustala się według załącznika do art. 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o zaopatrzeniu inwalidzkim

(Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) ze wszelkimi późniejszymi zmianami i uzupełnieniami.

W kwestji stwierdzenia braku środków, zapewniających utrzymanie osób, które ubiegają się o przyznanie zaopatrzenia, dekret wprowadza obowiązek stwierdzenia tej okoliczności przez powiatową władzę administracji ogólnej, przez posiadanie przytem środków, zapewniających utrzymanie, rozumieć należy uzyskiwanie przez daną osobę dochodu, który starostwo uzna za wystarczający na pokrycie koniecznych potrzeb życiowych t. j. za stanowiący minimum egzystencji w danej miejscowości.

Byli skazańcy polityczni, którzy dotychczas mimo uprawnienia nie zgłosili roszczeń z tego tytułu, tudzież wdowy i sieroty po takich skazańcach, jeżeli chcą skorzystać z przysługujących im uprawnień, powinni wnieść pisemne zgłoszenia swych roszczeń najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 roku.

ZMIANA NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW, DOTYCZĄCYCH ZACPATRZENIA INWALIDZKIEGO.

W sprawie powyższej ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczywpospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 522), który m. inn. obniżył renty inwalidzkie. Jak wiadomo, zgodnie z ustawą z dnia 17 marca 1932 roku o zaopatrzeniu inwalidzkim (tekst jednolity Dz. U. R. P. Nr. 5 z 1935 r., poz. 31), zasadnicza renta zupełnego inwalidy wojennego (nowyżej 94% utraty zdolności zarobkowej) wynosiła 125 zł. miesięcznie, zupełnego zaś inwalidy wojskowego — 100 zł. miesięcznie. Omawiany dekret obniża natomiast z dnem 1 kwietnia 1936 roku rentę zasadniczą inwalidów do kwoty 112 zł. 50 gr. lub 100 zł. względnie do kwoty 90 zł. miesięcznie. Przy obniżaniu zaopatrzeń pieniężnych mają nadto nadal zastosowanie przepisy dotyczące zmniejszenia stawek, zależnie od miejsca zamieszkania pobierającego zaopatrzenie, a mianowicie wymienione wyżej kwoty renty zasadniczej przysługują inwalidom zamieszkałym w miejscowościach, zaliczonych do klasy A, w miejscowościach zaliczonych do klasy B, kwoty te nadal obniżone będą o 12%, w miejscowościach zaś zaliczonych do klasy C — o 30%. Obniżka ma obowiązywać do dnia 31 marca 1938 roku. Rada Ministrów upoważniona jednak została do całkowitego uchwlenia omówionej zniżki oraz do podwyższania na pewien czas lub na stałe norm, wynikających z podziału na miejscowości, zaliczonych do klasy B i C.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGIALNYCH W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM ZA ROK 1934/35.

W roku 1934/35 odbyły się dwie sesje *Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego*: dnia 7.V.1934 i 24.X.1934 r. Na sesji z dnia 7.V.1935 r. odczytano sprawozdanie Wojewody Poznańskiego o działalności administracji państwowej w poprzednim okresie na terenie województwa. Następnie m. inn. dokonano wyborów członków, oraz zastępców członków Dyrekcji Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego i przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności Wojewódzkiego Związku Komunalnego

za rok 1932/33. Uchwalono też pozostawić na okres budżetowy 1934/35 — 15%-wy dodatek komunalny wszystkim pracownikom Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego, pobierającym umosażenie na zasadzie rozp. Prez. Rznł. z 30.XII.1934 r. Z innych uchwał wymienić należy: przyjęcie do wiadomości konwersji pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego, i udzielenie Związkowi Wojewódzkiemu pożyczki w kwocie 20.000 złotych przez Fundusz Pracy na budowę dróg i 90.000 na budowę mostu na Warcie pod Mosiną; uchwalenie regulaminu Przytułku dla Żebraków i Włóczęgów, zmian w statucie Wojewódzkiego Poznańskiego Związku Komunalnego, w przedmiocie pobierania

opłat za nadmierne zużycie dróg wojewódzkich, w sprawie stworzenia funduszu zaliczkowego i inn.

Wydział Wojewódzki odbył w r. 1934/35 — 7 posiedzeń, w tem 6 zwyczajnych i 1 nadzwyczajne. Na posiedzeniach tych powziął Wydział Wojewódzki 250 uchwał.

Izba Wojewódzka odbyła w r. 1934/35 — 10 posiedzeń. Ogólna ilość spraw, załatwionych przy współudziale Izby Wojewódzkiej, wynosiła: 2447, z czego było spraw z głosem stanowczym: 2428, z głosem doradczym 19.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGIALNYCH W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM W R. 1934.

W roku 1934 Wojewoda w Toruniu nie zwoływał posiedzeń Sejmiku Wojewódzkiego. Izba Wojewódzka nie była zorganizowana, gdyż w maju r. 1933 upłynęła kadencja członków Wydziału Wojewódzkiego, z pośród których byli wylosowani (po myśli art. 98 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 28.I.1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej — Dz. Ust. R. P. Nr. 11, poz. 86), członkowie i zastępcy członków Izby Wojewódzkiej, a wyboru na nowych zasadach nie można było narazie dokonać z powodu braku regulaminu wyborczego. Wybór ten dokonany został dopiero dnia 10.XII.1934 r., a pierwsze posiedzenie Izby Wojewódzkiej odbyło się 7.II.1935 r. Wobec niezorganizowania Izby Wojewódzkiej, budżetu na rok 1934/35 nie uchwalono, gospodarowano w ramach budżetu na rok 1933/34.

BUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POW. TARNOWSKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

W powiecie tarnowskim ożywił się w ostatnim roku ruch w kierunku budowy szkół powszechnych. Na podstawie udzielonego zezwolenia przez Urząd Wojewódzki rozpoczęto budowę szkół w kilku gromadach, a więc w Błoniach gm. Pleśna, Zaczeraniach gm. Lisia Góra, Trzemeszne gm. Tuchów. Ostatnio zatwierdzono plany budowy szkoły 3-klasowej w Jastrzębi gm. Ciężkowice i szkoły 6-cioklasowej w Woli Będzińskiej. Budowa 6-klasowej szkoły powszechnej w Mościcach posunięta została w bieżącym roku dość daleko. Budynek jest już nakryty, a dokończony zostanie w przyszłym roku.

Podkreślić trzeba ofiarność społeczeństwa i gromad, które przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Publicznych, a technicznej Wydziału Powiatowego w Tarnowie, prowadzą budowę szkół wyłącznie swymi funduszami.

Z POWIATU TARNOWSKIEGO (WOJ. KRAKOWSKIE).

Kurs dla przodowników zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego.

Dnia 14 listopada b. r. został otwarty 5-dniowy kurs dla przodowników (czek) zespołów konkursowych przysposobienia roln. w Tarnowie, w którym bierze udział 52 osoby z różnych organizacji. Treść wykładów jest dostosowaną do potrzeb i zagadnień społeczno-gospodarczych wsi.

Niedzielne Uniwersytety Wiejskie.

W dniu 9 listopada b. r. zostały otwarte Niedzielne Uniwersytety Wiejskie w Tarnowie, Tuchowie i Ciężkowicach, zorganizowane przez Powiatową Komisję Oświatową przy Wydziale Powiatowym w Tarnowie.

Program obejmuje następujące przedmioty:

1) historia i kultura wsi, 2) nauka o Polsce współczesnej, 3) ustrój samorządu, 4) rachunkowość gosp. i koresp., 5) higiena, 6) sadownictwo i warzywnictwo, 7) pszczelnictwo i jedwabnictwo, 8) zajęcia praktyczne i wycieczki, 9) hodowla zwierząt domowych i weterynaryjna, 10) zajęcia świetlicowe
Wykłady i nauka bezpłatna.

BUDOWA ELEKTROWNI WODNEJ W POW. TREMBOWELSKIM (WOJEW. TARNOPOLSKIE).

Powiatowy Związek Samorządowy w Trembowli podjął inicjatywę zbudowania elektrowni wodnej. Po stwierdzeniu, że wody rz. Seretu nadają się do uczynienia z nich źródła taniej energii — przystąpiono do budowy elektrowni w osadzie Janów, położonej w odległości kilku kilometrów od Trembowli.

Zrealizowanie tego projektu w obecnym czasie nie było łatwe. Mimo poparcia finansowego Funduszu Pracy — brak potrzebnego kapitału tamował postęp pracy, zwłaszcza, że i skaliste brzegi stwarzały przy budowie poważne trudności. Trudności te przezwyciężono. Kosztem 300 tysięcy zł. w gotowiznie i świadczeniach zbudowano pokaźny gmach i zainstalowano maszyny oraz przeprowadzono kilkadziesiąt kilometrów linii wysokiego napięcia. Na wykończenie elektrowni potrzeba jeszcze około 150 tysięcy zł. O sumę taką zabiega Pow. Zw. Samorządowy w Funduszu Pracy.

Budowa elektrowni wodnej w Janowie, dzięki poparciu ludności miejscowej, która chętnie pracowała za niewielką opłatą oraz dzięki otrzymaniu budulca drzewnego za zaległe podatki, kosztowała bardzo niewiele.

Zasiąg elektrowni obejmuje dwa powiaty: trembowelski i kopyczyński. W chwili obecnej odbywa się budowa linii do Kopyczyniec. W przyszłości linie elektryczne zostaną zbudowane do wszystkich miejscowości, które wyrażą chęć korzystania ze światła i energii elektrycznej.

POŚWIĘCENIE DOMU GROMADZKIEGO W POW. KONIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

W dn. 4.XI.1935 r. nastąpiło w obecności starosty powiatowego p. M. Kaczorowskiego i innych urzędników państwowych i samorządowych poświęcenie nowowybudowanego domu gromadzkiego gromady Przyjma i Lubiecz gm. Kazimierz - Biskupi. Z przemówienia przewodniczącego komitetu budowy sen. Mańkowskiego i star. Kaczorowskiego dowiadujemy się, iż gromady Przyjma i Lubiecz ofiarnością i pracą dokonały poważnego dzieła. Wybudowany dom posiada 19 mtr. długości, 12 szerokości. Mieści się w nim 7 izb, z czego 3 przeznaczone dla ochotniczej straży pożarnej, a 4 chwilowo na szkołę. Po wybudowaniu w przyszłości szkoły izb te przeznaczone zostaną na świetlice, czytelnie i zebrania gromadzkie. Dom gromadzki w Przyjmie wybu-

dowany został z funduszków straży pożarnej, częściowo przy pomocy gminy i w bezinteresownej pracy mieszkańców, którą ocenia się na 4.000 zł.

Wojewoda Łódzki nadesłał na uroczystość pismo, w którym dziękuje mieszkańcom gromady za dotychczasowy wysiłek i zachęca do dalszej na tem polu pracy.

WYKONANIE BUDŻETÓW POW. ZW. SAM. I GMIN WIEJSKICH POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO ZA R. 1934/35 (WOJ. KIELECKIE).

Rok 1934/35 był pierwszym w szeregu lat ostatnich, w którym wykonanie preliminarzy budżetowych tak P. Z. S., jak i gmin wiejskich naogół niezbyt daleko odbiegało od sum preliminowanych przez organa stanowiące związków samorządowych. Ten stan rzeczy ilustrują niektóre z cyfr podanych poniżej, a mianowicie:

Po stronie wydatków zwyczaj. budżet P. Z. S. preliminowany jest w kwocie 526.740,30 zł., wykonano 485.310,36 zł., gminy wiejskie — preliminowano 433.030,— zł., wykonano 427.213,57 zł., razem zatem preliminowano 959.770,30 zł. a wykonano 912.523,93 zł.

Inaczej przedstawiają się sumy wykonania wydatków nadzwyczajnych, dla zobrazowania jednak istotnej sytuacji finansowej związków samorządowych sumy te specjalnej roli nie odgrywają i tak budżet P. Z. S. w wydatkach nadzwyczajnych, opartych zresztą prawie, że wyłącznie na przewidywanych dotacjach, wynosi 221.741,87 zł., wykonanie tylko 47.311,87 zł., identyczne sumy dla gmin wiejskich 216.082 zł. i 173.223,47 zł., razem zatem tak po stronie wydatków zwyczajnych jak i nadzwyczajnych wykonanie preliminarza P. Z. S. kształtuje się ostatecznie w sumach 532.622,23 zł. gmin wiejskich 600.437,04 zł., razem 1.133.059,27 zł.

W dziale I budżetu P. Z. S. wydano 83.845,19 zł. w budżetach gmin wiejskich 204.602,86 zł., razem zatem wydatki administracyjne działu I — 287.448,05 zł., w tym samym okresie na obsługę działu IV wydano przez Związek Pow. 79.544,08 zł., przez gminy wiejskie 29.656,10 zł., razem 109.200,18 zł.

A teraz skolei kilka cyfr dotyczących dochodów za wymieniony okres sprawozdawczy. W dochodach zwyczaj. P. Z. S. preliminarzuje 530.523,66 zł., wykonanie 549.794,52 zł., a więc otrzymano więcej wpływów, aniżeli przewidywano. W wydatkach nadzwyczaj. 217.858,91 zł., wykonanie 26.427,56 zł. poważnie zatem zawiodły dotacje, jakich spodziewano się. Zarządy gmin wiejskich po stronie dochodowej preliminarzują budżety swe w globalnej sumie 552.421,— zł., wykonywują je w kwocie 507.393,97 zł., w dochodach nadzwyczaj. 97.523,— zł., wykonanie 96.802,39 zł. Razem wykonanie dochodów zwyczajnych osiąga sumę 1.057.188,49 zł., w nadzwyczajnych 123.229,55 zł., razem zatem dochody zwyczajne i nadzwyczajne 1.180.418,44 zł. Niedobór faktyczny wraz z niepokrytymi pozostałościami niedoborów z lat ubiegłych dla P. Z. S. pomimo uzyskanych w okresie sprawozdawczym nadwyżek wynosi nadal jeszcze sumę 254.197,84 zł., niedobór gmin wiejskich 364.077,26 zł., razem

618.275,10 zł.; z pomiędzy wszystkich związków samorządowych z terenu pow. zawierciańskiego jedna tylko osada Siewierz wykazuje nadwyżkę, która wraz z niezużytemi pozostałościami nadwyżek z lat ubiegłych wynosi 9.998,55 zł.

Ciekawie kształtuje się wysokość wszystkich wydatków, przypadająca na jednego mieszkańca wzgl. na jeden hektar gruntów; dla powiatu sumy te wynoszą dla jednego mieszkańca 5,41, na jeden ha gruntu 6,23, jeśli chodzi o identyczne cyfry dla gmin wiejskich, to tu rozciągłość jest b. znaczna, a mianowicie waha się w cyfrach na jednego mieszkańca od 3,01 zł., w najbiedniejszej gminie Kromolów do 14,10 zł., w bogatej i zamożnej i dobrze zagospodarowanej osadzie Siewierz. W tychże związkach samorządowych wysokość wydatków, przypadających na jeden ha, wynosi w gm. Włodowice 3,55 zł., w osadzie Siewierz 30,61 zł., a w wybitnie przemysłowej gm. Myszków 40,30 zł., łącznie dla powiatu cyfry te wynoszą 11,50 zł., jeśli chodzi o wysokość wydatków na jednego mieszkańca, i 13,25 zł. na jeden ha gruntu.

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA.

W gminie Węglowice pow. częstochowskiego postanowiono dla uczczenia 16 rocznicy odzyskania Niepodległości utworzyć gminną bibliotekę, publiczną. Wykonaniem tego postanowienia zajęli się pracownicy zarządu gminnego. W ciągu miesiąca nabyto 200 tomów książek i z dniem 11 grudnia 1934 r. biblioteka została uruchomiona. W następnych miesiącach nabyto dalsze 250 tomów, w tym 80 rolniczych. Obecnie więc biblioteka liczy 450 tomów. Biblioteka mieści się w Domu Ludowym i prowadzona jest w myśl regulaminu, uchwalonego przez zarząd gminy, przez pracowników pod kierunkiem sekretarza. Opał i światło dostarcza gmina, która co roku przeznaczyć ma pewną sumę na powiększenie liczby książek. Jak była potrzebna biblioteka w gminie świadczy fakt, że posiada już 121 stałych czytelników, przeważnie rolników i robotników.

POSIEDZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ CENTRALNYCH ZRZESZEŃ SAMORZĄDOWYCH.

W lokalu Związku gmin wiejskich w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej trzech centralnych zrzeszeń samorządowych: Związku Miast, Związku Powiatów i Związku Gmin Wiejskich.

W wyniku obrad zdecydowano przedstawić rządowi między in. następujące postulaty: 1) zwołanie Państwowej rady samorządowej, 2) udział przedstawicieli centralnych zrzeszeń samorządu terytorjalnego w Państwowej radzie oświecenia publicznego, 3) przywrócenie związkom samorządowym prawa egzekucji własnych należności o charakterze publicznym - prawnym, 4) wypłacanie gminom odszkodowania z tytułu ich udziału w czynnościach administracji skarbowej przy wymiarze podatków i w postępowaniu egzekucyjnym, w myśl istniejących postanowień prawnych.

Wiadomości zagraniczne

ZMIANY USTAWY O PODATKU OBYWATELSKIM W NIEMCZECH. W Niemczech gminy mają prawo poboru t. zw. podatku obywatelskiego, który został wprowadzony w r. 1930. Jest to podatek personalny, opłacany przez jednostki fizyczne, przyczem wysokość składek tego podatku zależy od wysokości uzyskanego przez daną jednostkę dochodu, a miarodajne dla ustalenia obowiązku podatkowego są stosunki w dn. 10.X. roku poprzedzającego rok podatkowy. Rzecz oczywista, iż ustawa przewiduje pewne generalne zwolnienia, a mianowicie podatek obywatelski nie obciąża tych, którzy w dn. 10.X. poprzedniego roku: 1) pobierają zasiłek dla bezrobotnych wzgl. kryzysowy, 2) korzystają z prawa do opieki ze strony gminy, 3) otrzymują t. zw. rentę dodatkową wedle przepisów ustawy o zaopatrzeniu państwem, 4) których łączne dochody roczne nie przekraczają 120% kwoty, jaką dana osoba otrzymywałaby tytułem zasiłku na utrzymanie, gdyby korzystała ze świadczeń związku wspierania ubogich. Postanowienie to nie dotyczy jednakże tych osób, których majątek rolny, leśny i t. d. przekracza wartość 5.000 marek. Ponadto ustawa przyznaje osobom, zwolnionym od podatku dochodowego, zniżkę tego podatku do połowy najniższej stawki za wyjątkiem jednakże tych, których majątek rolny, leśny i t. d. przekracza wartość 10.000 marek, a wreszcie stosują się również obniżki w stosunku do osób rodzinnych, przyczem wysokość tych ulg uzależniona została od ilości nieletnich dzieci.

Ponieważ podatek ten ma w swej istocie charakter antyspołeczny i z uwagi na zasady jego wymiaru jest często niesprawiedliwy, przeto pobór tego podatku został wprowadzony tylko na jeden rok, a następnie z roku na rok go przedłużano. Dopiero w r. 1934 moc obowiązująca tej ustawy została przedłużona na r. 1935 i lata następne, a to z uwagi na sytuację finansową gmin, które w razie pozbawienia ich wpływów z tego podatku narażone byłyby na zachwianie równowagi budżetowej.

Równocześnie jednakże przy przedłużaniu mocy obowiązującej tego podatku z roku na rok oraz ostatecznym utrzymaniu go w r. 1934 na czas nieograniczony poddawano na podstawie uzyskanych doświadczeń rewizji postanowienia tej ustawy i celem możliwie największego złagodzenia ujemnych stron tego podatku wprowadzono do niej zmiany w niektórych zasadniczych punktach.

Przedewszystkiem podwyższono minimum rocznego dochodu, które uzasadnia całkowite zwolnienie od podatku obywatelskiego. Minimum to wynosiło 300 marek, następnie podwyższono je na 325 marek, a obecnie ustalone zostało na 400 marek rocznie.

Następnie rozszerzono koło zwolnionych w myśl podanego wyżej pktu 4), a mianowicie stawkę 120%, która następnie została podwyższona na 130%, ustalono obecnie na 150% kwoty jaką danej osobie przysługiwałaby ze strony związku wspierania ubogich. Równocześnie zaś podwyższono wartość majątku rolnego, leśnego i t. d. z 5.000 marek do 8.000 marek, która wyklucza zastosowanie zwolnienia z pktu 4).

Również podwyższono granicę wartości majątku rolnego, leśnego i t. d., która wykluczała korzystanie ze zniżki w razie zwolnienia od podatku dochodowego, — z 10.000 na 15.000 marek.

Wreszcie wprowadzono, jako podstawę wymiaru podatku obywatelskiego oprócz wysokości rocznego dochodu również wartość majątku. Przyczyną tej zmiany było stwierdzenie, iż przepis o zniżce podatku obywatelskiego w razie zwolnienia od podatku dochodowego (6.000 marek — minimum wolne od podatku) do połowy najniższej stawki przynosi rolnictwu zbyt daleko idące ulgi, co było niesprawiedliwe w porównaniu z sytuacją robotników rolnych, gdyż nie rzadkie były wypadki, iż robotnik pracujący u właściciela rolnego, płacił taką samą albo nawet i wyższą stawkę podatku obywatelskiego, jak jego pracodawca, aczkolwiek sytuacja materialna tego ostatniego była niewątpliwie lepsza. Celem wyrównania zatem tych różnic wprowadzono przepis, pociągający do opłacania podatku obywatelskiego osoby, posiadające majątek, niezależnie od wysokości uzyskiwanego przez nie dochodu rocznego, przyczem jednakże również w tych wypadkach zastosowano ulgi w stosunku do osób rodzinnych, zależnie od liczby nieletnich dzieci.

OBOWIĄZKI ZARZĄDÓW GMINNYCH WE FRANCJI W ZWIĄZKU Z USTAWĄ O OGRANICZENIU PRODUKCJI ZBOŻOWEJ. Polityka zbożowa we Francji, gdzie prawie połowa ludności żyje z produkcji rolnej, stanowi jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych tego kraju. Wraz z sytuacją światową na rynkach zbożowych odczuło także i rolnictwo francuskie dotkliwie spadek cen i konieczność ograniczenia produkcji w tej dziedzinie; w pierwszym rzędzie zajęły się tem zagadnieniem władze rządowe, które w ostatnich latach poczyniły szereg mniej lub bardziej trafnych posunięć dla stworzenia planowej gospodarki, która mogła usunąć lub choćby znacznie złagodzić ujemne skutki spadku cen zboża.

Zmieniające się warunki zmuszały rząd do wydawania coraz to nowych zarządzeń ustawowych, które jednak nie dawały pożądanego wyniku; po wprowadzonych ustawach z dnia 10 lipca 1933 r. cenach minimalnych, które w praktyce nie były wcale stosowane, próbowano następnie kolejno ograniczyć płożozmian zbóż, pozbyć się nadwyżek przez forsowanie eksportu, skazanie części plonu celem zmniejszenia pozostałości dla spożycia, jak też przez obniżenie procentowości przemiatu mąki, przeznaczanej na wypiek.

Nikte względnie wyniki powyższych zarządzeń skłoniły rząd do wydania ustawy z dnia 24 grudnia 1934 r., uzupełnionej dekretem z dnia 17 marca 1935 r. w sprawie ograniczenia powierzchni uprawnej, przeznaczanej pod zasiew zboża. Ustawa te zabraniają powiększać uprawiany dotychczas obszar zasiewu oraz nie pozwalają siać danego rodzaju zboża na tym obszarze, gdzie był on uprawiany w roku ubiegłym. Jako podstawę przyjęto, że powierzchnia obsiana zbożem w ciągu trwania tych zarządzeń nie może przekraczać przeciętnej z ostatnich trzech lat dla każdego gospodarstwa rolnego.

Za przekroczenie tych przepisów ustawa przewiduje dość znaczne kary, a mianowicie 1000 fr. z hektara oraz pozbawienie prawa zwolnienia ze „specjalnego“ podatku zbożowego“ pewnej ilości zboża, przewidzianej ustawowo dla spożycia osobistego; należy wyjaśnić, że we Francji podatek ten, podwyższony ustawą z dnia 24 grudnia 1934 r. z 3 na 4 fr. od kwintala, pobierany jest od zboża, przeznaczanego po przemiale do spożycia przez ludność, przyczem poboru podatku dokonują młynarze i wpłacają zebrane miesięcznie sumy do kas skarbowych; z podatku tego zwolnione jest pod warunkiem dopełnienia formalności rejestracyjnych tylko zboże, przeznaczone do spożycia osobistego w ilości 3 kwintali rocznie na każdą osobę żyjącą lub pracującą w poszczególnym warsztacie rolnym. Wspomniane wyżej kary za przekroczenie przepisów zapisywane są w połowie na dobro skarbu i w połowie na dobro budżetu tej gminy, gdzie zamieszkuje podlegający karze.

Omawiana ustawa nakłada na zarządy gmin obowiązek załatwiania szeregu czynności rejestracyjnych, do jakich są pociągający producenci zboża a mianowicie:

Każdy właściciel lub dzierżawca obszaru, produkującego zboże obowiązany jest zgłosić osobiście do merostwa (t. j. zarządu gminy) corocznie przed 1 kwietnia następujące dane:

- wielkość całego obszaru rolnego wraz z łąkami,
- powierzchnia zasiana ozimną oraz przeznaczona na jare zboże (jako oziminy uważane są zboża wsiane do gruntu przed 1 stycznia),
- ilość zboża zebranego w roku ubiegłym.

Oświadczenia powyższe, wpisywane przez urząd gminny do specjalnego rejestru, winni producenci zboża składać osobiście między 15 a 30 marca do tej gminy, w której położone są grunta, podlegające rejestracji. Zgodność tych wpisów poświadczą w oddzielnej rubryce rejestru składający deklarację własnoręcznym podpisem; wypełnienie obowiązku rejestracji poświadczane jest na specjalnych pokwitowaniach. Jeden odpis dokonanych zgłoszeń winno merostwo przesłać w terminie do 5 kwietnia prefektowi departamentu (odpowiednik naszego województwa), a drugi odpis należy podać do wiadomości publicznej przez wywieszenie na widocznym miejscu w urzędzie gminnym od 1 do 30 kwietnia.

Oprócz tych formalności, dokonywanych przed rozpoczęciem kampanji zbożowej, zarząd gminny musi znow spełniać szereg czynności w okresie zbiorów, a to w związku z postanowieniami ustawy o zwolnieniu z opłaty „podatku zbożowego“ ilości zboża, która jest wyłączona dla spożycia osobiste-

go; zwolnienie z tego podatku uzyskuje się na podstawie odpowiednich deklaracji, poświadczonych przez merostwo.

Procedura w tej sprawie jest następująca:

W ciągu 3 miesięcy po rozpoczęciu żniw, t. j. między 1 sierpnia a 1 listopada każdego roku producent zboża winien zgłosić do właściwego urzędu gminnego następujące dane:

- imiona i nazwiska oraz zawód osób pracujących lub żyjących z odnośnego gospodarstwa rolnego,
- oświadczyć czy zbiór zboża jest nie mniejszy niż

w roku ubiegłym, względnie podać rzeczywiste oszacowanie zebranego zboża.

Urząd gminny, po zbadaniu deklaracji i sprawdzeniu, czy producent zboża dokonał we właściwym czasie zgłoszenia obszaru zasiewu, zaświadcza zgodność deklaracji, opatrując ją numerem i datą zgłoszenia obszaru zasiewu.

Treść wspomnianych dopiero co deklaracji wciągana jest na oddzielny wykaz, który winien być wywieszony w urzędzie gminnym na przeciąg co najmniej 45 dni.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 28.XI. 1935 r.).

- 1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł. — 5.33 zł.
100 frank. szwajc. — 171.85 — 172.19 zł.
1 funt. szterl. — 26.27 — 26.34 zł.
100 frank. franc. — 35.00 zł. — 35.07 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 28.XI. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.00 zł., 3 proc. poż. państw. budow. 39.70 zł., 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 52.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie zł. 42.75.

Akcje Banku Polskiego 95.25 — 95.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

- W dn. 28.XI. 1935 r. Warszawa.
Zyto 13.25 — 13.50 zł.
Pszonica 19.50 — 20.00 zł.
Jęczmień 16.25 — 17.00 zł.
Owies 15.25 — 15.75 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 25. XI. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbitane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.

Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.30 zł., mleczarskie solone 2.30 zł., osetkowe 2.10 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt Jaja świeże za sztukę 0.9 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Bodzentynie zapytuje: § 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8.V.1935 r. (Dz. U. Nr. 36, poz. 259) mówi, że „zaległość w daninie, powstała przed dniem 1 kwietnia 1933 r., umarza się w połowie, o ile w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 uiszczono nie mniej niż wynosi danina, wymierzona w tych latach budżetowych“.

Czy ustawodawca w danym wypadku miał na myśli uiszczenie tylko zaległości w daninach powstałych przed dniem 1.IV.1933 r. czy też należy rozumieć, że kwota uiszczonych daniny, równająca się sumie wymiaru za lata 1933/34 i 1934/35 i pochodząca bez względu na to czy z zaległości powstałych przed dniem 1.IV.1933 r. czy z wymiarów za lata budżetowe 1933/34 i 1934/35 — daje prawo płatnikowi do ulg, przewidzianych w tym §-ie.

Odpowiedź: Zacytowane wyżej postanowienie § 3 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 8.V.1935 r. należy rozumieć w ten sposób, iż zaległość podlega w połowie umorzeniu, jeżeli płatnik w latach 1933/4 i 1934/5 uiszcza w sposób wskazany w ustępie 2 tego §-u tylko jeden raz kwoty, równające się wymiarom danej daniny, dokonany w tych latach. Gdyby bowiem „uiszczenia“ w tych wysokościach miały być niewystarczające dla zastosowania umorzenia, to rozporządzenie wyraźnie zaznaczałoby, iż dla uzyskania tego prawa konieczne jest uiszczenie wymiarów danej daniny w podanych wyżej latach oraz niezależnie od tego wpłata na poczet zaległości kwot, równających się tym wymiarom.

2. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Złotnikach Kujawskich zapytuje:

Kto rozstrzyga ostatecznie podania o wsparcia ubogich miejscowych, Zarząd Gminny czy też Rada

Gminna. Obowiązujący bowiem tutaj przepis § 2 pruskiej ustawy wykonawczej z dnia 8 marca 1871 r. do ustawy Rzeszy niemieckiej o miejscu zamieszkania pod względem wsparcia (Zb. ustaw prusk. str. 130) nasuwa pewne wątpliwości; głosi bowiem: „Tam gdzie niema przedstawicielstwa gminnego pochodzącego z wyboru, wykonuje przekazane mu niniejszą ustawą czynności zgromadzenie gminne“. Kogo ma ustawodawca na myśli przez wyrażenie „przedstawicielstwo gminne, pochodzące z wyboru“. Zarówno bowiem w b. gminach jednostkowych takich, w których były rady gminne i takich, w których rad gminnych nie było, był Zarząd Gminny pochodzący z wyboru. Natomiast zgromadzenie gminne wchodziło wszędzie tam w rachubę, gdzie gminy nie posiadały rad gminnych. Domniemuje się przeto, że uchwalanie wsparć publicznych ubogim miejscowym należy do kompetencji Rady Gminnej.

Odpowiedź: W postanowieniu § 2 ust. 2 ustawy z dn. 8.III.1871, iż „czynności, przekazane niniejszą ustawą reprezentacji gminnej, wykonywane są tam, gdzie niema reprezentacji gminnej z wyboru, przez zgromadzenie gminne“ jest niewątpliwie mowa o organie stanowiącym. Podobnie bowiem, jak obecnie w gromadzie, przedstawiała się wedle § 49 ordynacji gminnej z dn. 3.VII.1891 r. sytuacja w dawnej gminie a mianowicie organem stanowiącym (reprezentacją gminną) była rada gminna, pochodząca z wyboru, tylko w gminach większych, w których liczba uprawnionych do głosowania wynosiła więcej niż 40 osób, a w gminach mniejszych organem tym było zgromadzenie gminne.

Z treści przytoczonego wyżej postanowienia nie można jednak wysnuwać wniosku, że rozstrzygnięcie podań o wsparcie należy do kompetencji rady gminnej. Postanowienie to powiada, że czynności, przeka-

zane *niniejszą ustawą* t. j. ustawą z dn. 8.III.1871 r. reprezentacji gminnej, wykonuje rada względnie zgromadzenie gminne, a więc np. do reprezentacji gminnej (organu stanowiącego) należało podejmowanie uchwał w sprawach z wprowadzonego ustawą z dn. 23.VII.1912 r. § 1a i b (wniosek o umieszczenie w publicznym zakładzie pracy) z § 10 ust. 2 (wybór delegatów do reprezentacji zbiorowego związku wspierania ubogich) i t. d. Natomiast ustawa ta nie zawiera postanowienia, któreby do kompetencji reprezentacji gminnej zaliczało również rozstrzygnięcie podań o wsparcie.

W tej sytuacji trzeba się oprzeć na ogólnych postanowieniach § 2 ust. 1 tej ustawy, które ustalają, iż zarząd publicznej opieki nad ubogimi należy w okręgach gminnych wszędzie do władz gminnych, ustanowionych do zarządu spraw gminnych na mocy ustaw o organizacji gmin, przyczem przepisy tych ustaw, a w szczególności przepisy o *właściwości* zwierzchności gminnej i reprezentacji gminnej, mają wszędzie zastosowanie takie do zarządu publicznej opieki nad ubogimi. Miarodajne zatem będą dla rozstrzygnięcia omawianego pytania postanowienia ustaw ustrojowych, a ponieważ ordynacja gminna z dn. 3.VII.1891 r. została w przeważnej części uchylona ustawą z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294), przeto przepisy tej ostatniej ustawy należy w danym wypadku zastosować. Otóż postanowienia tej ustawy o *właściwości* organów gminnych (art. 43 i dalsze) z uwagi na ich ramowe ujęcie nie wskazują wprawdzie ściśle, który organ ma rozstrzygać podania o wsparcie. Biorąc jednakże pod uwagę, że art. 43 ustawy określa zakres działania rady gminnej w płaszczyźnie ustalania przez nią jedynie ogólnych norm i zasad z wykluczeniem agend o charakterze wykonawczym, a więc np. do rady gminnej należy uchwalanie budżetu, w którym prze-

widuje ona również kredyty na poszczególne zadania z dziedziny opieki społecznej, natomiast rozstrzygnięcie podania o wsparcie czyli zdecydowanie, czy i w jakim zakresie, oczywiście w granicach przewidzianego na ten cel przez radę kredytu, dany petent na to wsparcie zasługuje, jest już czynnością z zakresu wykonywania budżetu, należy do wniosku, iż załatwianie takich spraw należy do kompetencji zarządu gminnego, a nie rady.

J. B.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminy Oblassy prosi o wyjaśnienie następującej kwestji:

W myśl instrukcji o ewidencji ruchu ludności z roku 1934, meldowanie zgonów polega na wypełnieniu i podpisaniu formularza wzoru Nr. 2 względnie 4 przez zgłaszającego. Czy nie możnaby uskutecznić skreślenia zmarłych z rejestru mieszkańców tylko na podstawie metryki śmierci, a zaniechać masowego wypełniania formularzy wzoru Nr. 2, za lata 1931, 1932, 1933, 1934 i 1935.

Odpowiedź: Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23.V.1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 489) dopuszcza wprawdzie w § 46, ustęp 2, wprowadzenie przez gminy regulaminowo uproszczeń przy wykonywaniu obowiązków meldunkowych, niemniej z przepisów tych wynika, że — jakkolwiek formularze kart meldunkowych mogą być w tych regulaminach miejscowych znacznie skrócone i uproszczone — to jednakże, chociaż w formie uproszczonej, muszą one być utrzymane. W szczególności z przepisów ustępu 2 § 46, zawartych pod lit. d) i e), wynika, że na wspólnym formularzu dopuszczalne jest meldowanie tylko członków rodziny (ojca, matki i dzieci do lat 18).

H.

Przegląd wydawnictw

Dr. Józef Mastyski. — „Skorowidz rzeczowy Dziennika Ustaw Rzecznej Polskiej“, Poznań, nakładem Autora. Autor w 3 zeszytach (około 500 stron druku) segreguje w sposób zwięzły, a przytem przejrzysty według zgóry ułożonego systemu całokształt działalności legislacyjnej Polski Odrodzonej, ujętej w Dzienniku Ustaw R. P. Cały materiał podzielony jest na 5 części: Odrodzenie, Ustrój i Administracja Państwa, Życie Społeczne, Gospodarstwo Społeczne, Zarządzenia, z których każda obejmuje szereg rozdziałów. W części I zestawione są materiały, dotyczące następujących dziedzin: Niepodległość, Zjednoczenie, Wojna, Międzynarodowe Umowy Polityczne, w części II: Prawo Ustrojowe i Karne, Administracja Ogólna, Sprawiedliwość, Skarbowość, Służba Państwowa, Międzynarodowe Umowy Administracyjne, w części III: Osiedlenie i Współżycie, Zdrowie, Kultura, Praca i Opieka Społeczna, Międzynarodowe Umowy Społeczne, w części IV: Rolnictwo, Górnictwo i Przemysł, Handel i Komunikacja, Poczta, Koleje żelazne, Kredyt, Ubezpieczenie i Spółdzielczość, Międzynarodowe Umowy Gospodarcze, w części V: Podział Administracyjny, Sprawy Lokalne.

Dziennik Ustaw jest dzisiaj, na skutek niezwykle wydajnej ilościowo twórczości legislacyjnej w naszym Państwie wielotomowym dziełem o imponujących rozmiarach. Możliwość zatem należytej orjentacji w tym labiryncie, oraz ustalenia właściwych źródeł ustawowych dla konkretnych zagadnień przedstawia ogromne trudności nawet dla długoletnich pra-

cowników publicznych, a już jest przeszkodą nie do przebycia dla przeciętnego obywatela. Przewodnik jest zatem w takich sytuacjach zawsze bardzo pożądanym.

Z tych względów wydawnictwo to czyni zadość potrzebie dnia. Autor uwolnił liczne rzesze codziennych czytelników Dziennika Ustaw od żmudnego i kłopotliwego poszukiwania potrzebnych im w danej chwili przepisów. Oszczędzenie zatem w codziennej pracy ogromnej w sumie ilości bezproduktywnie traconego czasu — to główna i walna usługa, jaką skorowidz przynosi wszystkim zainteresowanym w użytkowywaniu norm prawnych dla potrzeb życiowej praktyki.

Duże ułatwienie w codziennej pracy skorowidz ten może przynieść przede wszystkim pracownikom i działaczom samorządowym zwłaszcza, że samorząd terytorjalny z uwagi na wszechstronny niemal charakter swojej działalności związany jest z bardzo licznymi dziedzinami organizacji i gospodarki publicznej.

H. Radlińska. — „Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego“. Szkice z pedagogiki społecznej. Nakładem „Naszej Księgarni“, sp. akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1935. Str. 323.

Książka poświęcona jest trudnemu zagadnieniu wychowania społecznego. Czem ono jest, na czem polega jego działalność, w czem się przejawia, do czego dąży, — jest treścią początkowych rozważań autorki.

Wychowanie narodowe „jest jedną z czynności rozwijającego się narodu“ (str. 7). Co trzeba robić, by wychowaniu narodowemu program tworzyć? „W życie narodu potężna i twórcze wsłuchać się trzeba, rozpoznać szlaki, któremi ono idzie ku przyszłości... Nie można zasiewać przyszłości na ściemisku dawnych żniw, lecz na glebie uznożonej trudem żniwiarzy, nie ziarnem wszelkiem z dawnego plonu, lecz tylko tem, co ma moc dalszego plonowania“ (str. 8). W zakresie wychowania narodowego leży dać wykształcenie, któreby obudziło świadomość godności i wartości człowieka, wytworzyło więź obowiązków społecznych, zapaliło do twórczej pracy, wciągnęło niejako do strumienia kultury obiektywnej. By nie stało się ono abstrakcją, ale było zrozumianą potrzebą i koniecznością, musi przyjąć należytą postawę wobec środowiska, które dla jednostki stanowi pewien zespół warunków, w których żyje i czynników, które kształtują jego osobowość.

W działalności wychowania społecznego chodzi o to, by „w imię ideału przyszłości, siłami człowieka...“ przetworzyć „dzień dzisiejszy“ (str. 19). Ideał przyszłości wychowawca ma znaleźć „w źródłach, z których już czerpano“ i w życiu środowiska, które jego wychowanka otacza. Powinien tedy stałe zespalać dotychczasowy dorobek kulturalny, z nowymi koncepcjami tworzenia lepszego jutra. Nie jesteśmy wyłącznymi „kowalami własnego losu“ (str. 35), ale możemy z pewnych wpływów środowiska przyjąć te, które nam odpowiadają, inne odrzucić.

Szczególne zainteresowanie budzą w autorce sprawy wsi, w której upatruje zarodek przyszłej, wielkiej kultury narodowej.

„Współczesne dążenie „wsiowe“ z przebudową kulturalną wiąże poszanowanie swoistych właściwości wsi. Chcą ją podnieść w hierarchii wartości społecznych i towarzyskich i tą drogą osiągnąć podniesienie stanowiska rolnika, zarazem dać rolnikowi przeświadczenie o swej wartości, ośmielić go w stosunku do innych warstw przez podniesienie praw obywatelstwa form znanych mu, swojskich. Spożytkowane są przytem cechy, które zapewniały zdawną podziw dla kultury ludowej bogatszych, nie obciążonych tradycją pańszczyźnianą wsi podkrakowskich, łowickich i podhalańskich i hodowały w nich dumę ze „starego zwyczaju“. Ruch młodej wsi chce zachować dawne walory, przetwarzając w szczegółach treść, oczyszczając formę z tego, co z nowymi aspiracjami nie jest już w zgodzie. Równocześnie dąży do zatrzymania na wsi pewnej liczby najzdolniejszych przodowników i do promieniowania na tych, którzy ze wsi wyszli, stanowią jednak łącznik pomiędzy kulturą wsi i miasta“ (str. 38 — 39).

Działacz społeczny, oświatowy, kulturalny, samorządowy — nauczyciel, przedszkolanka, inspektor samorządu gminnego i w. in. w swej pracy dopomagają „siłom budującym nowe życie“. Lecz, by mógł spełnić należycie swe odpowiedzialne zadanie, musi sam być gruntownie do swej działalności przygotowany, musi znać teren swej pracy. H. Radlińska tak pisze: „tylko ktoś dobrze przygotowany może nauczyć wcielania wzoru w życie“ (str. 71).

W konsekwencji większą część swej pracy, po omówieniu spraw natury ogólnej i przygotowawczej, poświęca rozważaniom metodycznym, szczegółowemu opracowaniu, jak zdobywać „poznanie środowiska społecznego dla celów pracy wychowawczej“ i jak ułożyć „planowanie pracy wychowawczej na tle środowiska“. Celem tych uwag i wskazań jest, by czytelnik, daleki od tych spraw, mógł sobie wyrobić ogólny pogląd na te sprawy, a czytelnik, zainteresowany bliżej temi sprawami, mógł uzupełnić swe wiadomości, usunąć błędy w swem pojmowaniu wychowawcy - badacza środowiska, rozbudzić w sobie zamiłowanie do tej pracy, tak szczytnej a odpowiedzialnej.

Następnie Autorka omawia pracę wychowawczą w szkole powszechnej na wsi, w szkole dokształcającej, w szkole rolniczej, daje czytelnikowi obraz Ogniska Uniwersytetu Ludowego, Osiedla Szkolnego i Wiejskiego Domu Ludowego w Warszawie. W całości książka przepojona jest myślą, by

wszelkie wysiłki wychowawcza były rzetelne, by prowadziły do zagadnienia naczelnego, jakim jest „poszukiwanie i wspomaganie sił, które budują dzień jutrzejszy“. Każde zdanie książki — to temat długich rozmyślań, to źródło czystych zdrowych myśli.

I. P.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy Nr. 8 — 9. Zwraca w nim uwagę obszerna praca Dr. G. Fauqueta, b. szefa Wydziału Spółdzielczego Międzynarodowego Biura Pracy, „O odcinku spółdzielczym. Rzecz o stanowisku człowieka w organizacjach spółdzielczych i o stanowisku tych ostatnich w życiu gospodarczym“. Praca umiejscawia spółdzielczość we współczesnym systemie gospodarczym, określa jej możliwości w systemie „gospodarki mieszanej“, zajmuje się aktualnym w Polsce zagadnieniem powiązania pracy spółdzielczości spożywców i rolników. Wreszcie omawia również aktualną na całym niemal świecie sprawę stosunku kooperacji do państwa i etatyizmu.

Obszerny artykuł C. Łągiewskiego o spółdzielniach mniejszości narodowych w Polsce przynosi wiele materiału informacyjnego tej mało naogół znanej, choć tak bliskiej, dziedzinie.

Rzut oka na przejawy spółdzielczości uczniowskiej zagranicą daje artykuł B. Przegalińskiego „Cechy charakterystyczne spółdzielczości uczniowskiej zagranicą“. Spółdzielczość ta, przejawiająca się w Polsce głównie w t. zw. sklepikach szkolnych, zagranicą występuje w formach również zróżniczkowanych, jak spółdzielczość dorosłego pokolenia. Wszędzie jednak bez względu na formę wspólnego przedsiębiorstwa występuje najistotniejszy moment tego typu spółdzielczości — moment wychowawczy.

Role spółdzielczości dla emigrantów polskich we Francji i jej sytuację i możliwości omawia J. Hardy w artykule „Spółdzielczość wśród wychodźstwa polskiego we Francji“.

Szereg artykułów i wzmianek informacyjnych i kronikarskich oraz przegląd prasy zamykają numer. Należy zwrócić tu uwagę na artykuły o nowych spółdzielniach rejonowych na Wołyniu i reorganizacji spółdzielczości w Z. S. S. R.

„Bank“, Nr. 10-ty (za październik) — miesięcznik, na którego bogatą treść składają się w dziale „Zagadnień bieżących“ uwagi na następujące tematy: Nowy Rząd w obliczu sytuacji gospodarczej; Moratorium rolnicze; Błędne porównywanie; Układy polsko-gdańskie; Ekonomia i polityka. W dziale artykułowym: dr. Henryk Gruber — Własny kapitał z własnej pracy; Stanisław B-wicz — Oszczędności a inwestycje; dr. K. Studentowicz — Kolidzja celów t. zw. „polityki deflacyjnej“.

W dziale techniki i organizacji bankowej numer zawiera artykuł: „Międzybankowe formularze inkasowe“ — J. Gizowskiego. W dziale prawnym M. I. Drybiński omawia nowelizację ustawy o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Numer uzupełnia omówienie sytuacji gospodarczej świata i Polski, bogata kronika krajowa i zagraniczna, przegląd ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przegląd prasy i wydawnictw oraz statystyka.

Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz: Państwo współczesne. Wyd. VII. 1935. Książnica - Atlas, Lwów — Warszawa.

Nowe wydanie tej książki uległo poważnym zmianom, które były konieczne w związku z licznymi przemianami ustrojowymi w Europie i w Polsce. Opracowany został nowy rozdział o dyktaturze. Naszkicowany został nowy ustrój polityczny i administracyjny Polski. Uzupełnione zostały dane bibliograficzne.

W grudniu b. r. wyjdzie

Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa

n a r o k 1936.

Wydawnictwo nasze wzorem lat ubiegłych zawierać będzie wszystko, co jest potrzebne do wiadomości gromadzie, a przede wszystkim sołtysowi.

Nowy rocznik jest uzupełniony stosownie do najnowszych potrzeb i wymagań życia bieżącego i obejmować będzie całość ustaw i zarządzeń państwowych i samorządowych, które ukażą się do dnia 1 grudnia b. r.

Dzięki „PRZEWODNIKOWI” sołtys mieć będzie pracę prostą i nieuciążliwą, co jest ważne i konieczne nie tylko dla niego samego, lecz i dla gromad, a także i zarządu gminnego oraz władz powiatowych, gdyż tylko wtedy może gromada i sołtys sprawnie spełniać swoje zadania.

Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje Samorządowy Instytut Wydawniczy
w Warszawie, ul. Moniuszki 1a.

PARCELA

pod dom wypoczynkowy w Czchowie (pow. brzeski).

Gromada Czchów, siedziba gminy zbiorowej Czchów w powiecie brzeskim, w województwie krakowskim, deklaruje ofiarowanie parceli budowlanej dla instytucji, która wybuduje tam dom wypoczynkowy, kolonję lub większy pensjonat

Parcela leży na t. zw. „Grodzisku“, koło krzyża, ponad znanym zabytkiem „basztą czchowską“. Wysokość ponad poziom morza około 400 metrów. W odległ. 100 m. gościniec Kraków — Brzesko — Nowy Sącz — Krynica, opodal połączenia z odgałęzieniem Tarnów — Nowy Sącz — Krynica. Odległość od ruin zamku w Melsztynie 5 km. Od Tropia (stary zamek Tropsztyn i pustelnia św. Swierarda) 3 km. Odległość od Zakliczyna 10 km. Odległość od rynku (zabytkowego) w Czchowie 10 minut drogi.

Czchów liczy 6 000 mieszkańców, na miejscu poczta, telefon, telegraf, lekarz, apteka, ułatwiony zakup produktów. Wodociąg grawitacyjny w budowie.

Odległość parceli od Dunajca 600 metrów. Możliwość budowy boiska nad Dunajcem, ewentualnie przystani kajakowej. W odległości 1½ km. od parceli stanie zapora, która spiętrzy wody Dunajca tak, że powstanie jezioro o obszarze 370 hektarów. Druga jeszcze większa zapora stanie w odległości 12 km. w Rożnowie. Oba jeziora dadzą nieznanę dotąd w południowej Polsce możliwość żeglarstwa i wioślarstwa

Należy wziąć pod uwagę możliwości uprawiania turystyki. Już w najbliższym sąsiedztwie znajduje się kilka szczytów beskidzkich, przekraczających wysokość 600 metrów. Dookoła lasy świerkowe i liściaste. Warunki dla rybołówstwa. Łososie.

Stałe połączenie autobusowe w sezonie 2 razy dziennie, poza sezonem jednorazowo z Krakowem, oraz Nowym Sączem. Linja P. K. P.

Informacyj udzielił wójt gminy Czchów, Stanisław Skarżyński. Oddanie parceli zostałoby zdecydowane przez gromadę Czchów za zezwoleniem Wydziału Powiatowego w Brzesku.